

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi co dzień.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Wtorek 30 Kwietnia 1935 r.

Nr. 117

3%-wa Premjowa Pożyczka Inwestycyjna Korzystna lokata oszczędności.

Dostępna dla wszystkich możliwość wygrania pół miliona i wiele innych premij od 300 do 125.000.— zł.

Pierwsze losowanie premij 1-go września 1935 r.

Obligacje, na które padną premie, nie tracą prawa do udziału w dalszych losowaniach.

Wykup obligacji wylosowanych do umorzenia: po 120.—, 125.— i 130.— zł. za jedną obligację 100.— złotową.

3%-wa Premjowa Pożyczka Inwestycyjna

jest papierem na okaziciela, który może być w każdej chwili zrealizowany, a tem samem stanowi całkowicie płynną rezerwę.

Pożyczka wypuszczona jest w złotych w złocie i daje nabywcy pewność, że niestraci on wyłożonych pieniędzy i oszczędności jego nie ulegną dewaluacji.

Termin subskrypcji upływa w dniu 10 maja 1935 r.

Dyskusja o zbrojeniach Niemiec w Izbie Gmin.

LONDYN (Pat). W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia izby gmin na zapytanie jednego z posłów, czy rząd W. Brytanji był powiadomiony, iż rząd Rzeszy niemieckiej rozpoczął budowę łodzi podwodnych i postanowił otworzyć ponownie szkołę obsługi łodzi podwodnych w Kilonji, sir Simon oświadczył, że rząd niemiecki podał do wiadomości, iż udzielono zamówień na budowę 12 łodzi podwodnych o pojemności 250 ton. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez właściwe czynniki angielskie. Co się tyczy szkoły łodzi podwodnych w Kilonji, to nie uzyskano w tej sprawie żadnych urzędowych informacji. Następnie

na zapytanie Chamberlaina, Simon odpowiedział, że, o ile sobie przypomina, zawiadomienie Niemiec o rozpoczęciu budowy łodzi podwodnych nadeszło w dniu 25 b. m. Na dalsze pytania, czy rząd W. Brytanji poczyni w tej sprawie jakies zarządzenia i przedstawi Lidze Narodów to ponowne pogwałcenie traktatu wersalskiego oraz, czy przewidywane są jeszcze angielsko-niemieckie rozmowy w sprawach morskich, Simon zaznaczył, że tak, jak to już twierdził uprzednio i jak uzasadnia to powaga całego zagadnienia, sprawa ta obecnie jest rozpatrywana i że nie sądzi, aby było właściwą rzeczą domagać się od nie-

go odpowiedzi już w dniu dzisiejszym. Przedstawiciel opozycyjnej Labour Party, Thorne, zapytał dalej, czy sir Simon nie sądzi obecnie, że w czasie rozmów z kanclerzem Hitlerem nie powiedziano mu całej prawdy. To pytanie, jak również dwa następne, dotyczące konieczności porozumienia się z mocarstwami reprezentowanymi w Stre-sie, pozostały bez odpowiedzi.

Podróże ministrów francuskich

PARYŻ (Pat). W dniu 9 lub 10 maja udaje się do Rzymu na zaproszenie rządu włoskiego francuski minister lotnictwa generał Denain. Jak głosi komunikat ministerstwa lotnictwa, podróż ta ma na celu omówienie konwencji lotniczej.

PARYŻ (Pat). Minister marynarki Pietri uda się w przyszłym tygodniu do Londynu. Jak donosi „La Liberte”, minister Pietri skorzysta z pobytu nad Tamizą, aby się porozumieć z angielskimi czynnikami kompetentnymi w sprawach zbrojeń morskich Rzeszy.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIESCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIEM wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 Maja 1935 r.

Niezwykły wypadek

Niezwykły wypadek zdarzył się przed paru dniami w chutorze Krzeszówka, gm. ostrowskiej. 34-letni gospodarz Piotr Michałowicz, po utracie żony Jadwigi, niezwykle pięknej kobiety, zmarłej na zapalenie płuc, dostał pomieszania zmysłów. Michałowicz zamknął się w domu i nikogo doń nie wpuszczał. Jak się okazało, Michałowicz pewnej nocy odkażał na cmentarzu zwłoki zmar-

tej i umieścił je w swoim łóżku, w którym sypiał wraz z trupem. Michałowicz zwłoki zmarłej żony trzymał w domu 6 dni. Dopiero silny zaduch, jaki począł wydobywać się z mieszkania Michałowicza, spowodował ujawnienie tego wstrząsającego wypadku.

Zwłoki Jadwigi Michałowiczowej pochowano na cmentarzu, zaś chorego umieszczono w szpitalu.

Zagadkowy postrzał w głowę nauczycielki

MOŁODECZNO. We wsi Hozów, gm. i powiatu mołodeckiego, Olga Klucznikówna, lat 26, nauczycielka szkoły powszechnej, zranila się w głowę z rewolweru, wrę-
conego jej przez kierownika tejże szkoły,

Józefa Kokosza, lat 30. Okoliczności powyższego zajścia nie są narazie wyklarowane. Klucznikówna zaraz po wypadku zmarła. Zwłoki zabezpieczono. Dochodzenia zostały wdrożone.

O stosunki w Kłajpedzie

LONDYN (Pat). W odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów, czy ze względu na niezadowolające stanowisko władz litewskich wobec mniejszości niemieckiej ministerstwo spraw zagranicznych zamierza zaproponować w imieniu rządu W. Brytanji mianowanie wysokiego komisarza, któryby reprezentował na miejscu mocarstwa, będące sygnatariuszami statutu kłajpedzkiego o raz Ligi Narodów, sir John Simon

oświadczył dziś w izbie gmin, że sprawa nominacji wysokiego komisarza jest zależna od Ligi Narodów. Minister wyraził nadzieję, że w Kłajpedzie powołany będzie do życia dyrektorjat, cieszący się zaufaniem sejmiku. Powracając następnie do sprawy ewentualnego mianowania wysokiego komisarza, sir Simon podkreślił, iż należy zacząć na odpowiedź rządu litewskiego na ostatnią notę angielsko-francusko-włoską.

Subsydja na remont kościołów

Jak się dowiadujemy, Min. Wyzna Religijnych i Oświecenia Publicznego wyasygnowało na remont kościoła rzymsko-katolickiego w Dukaształach Pijarskich 1.000 zł. oraz na potrzeby parafjalnego kościoła rzymsko-katolickiego w Mickunach 500 zł.

Ośrodek wodny dla harcerzy nad Naroczem

Nad jeziorem Naroczem w b. r. zostanie urządzony specjalny ośrodek wodny dla harcerstwa polskiego. W początkach czerwca do ośrodka przybędzie zgórą 600 harcerzy ze wszystkich miast Polski. W związku z tem w ostatnich dniach nad Narocz sprowadzono transport łodzi, kajaków i sprzętu wioślarskiego.

Korpus kadetów w Trokach

Wzorem lat ubiegłych w połowie czerwca r. b. do Trok przybywa korpus kadetów, którego wychowankowie spędzą okres letni nad jeziorami trockimi.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA
przypiesza rekonwalescencję po zapaleniu oplotnej.

Odpowiedź na artykuł Pana I. P.

„O politykach bankowych”.
„Dziennik Wileński” zamieścił w Nr. 113 z dnia 26 kwietnia r. b. artykuł w rubryce „Głosy czytelników” pod tytułem „O politykach bankowych”, podpisany literami I. P.

Autor nie zapoznał się z treścią projektowanego dodatku do § 118 Statutu Wileńskiego Banku Ziemskiego i dochodzi do opacznych wniosków, które mogą wprowadzić w błąd czytelników. Twierdzi on mianowicie, że o wypłaceniu dywidendy ma decydować Zarząd. Projektowany dodatek do § 118 stanowi natomiast, że Walne Zgromadzenie może na wniosek Zarządu postanowić: a) o czasowej wstrzymaniu wypłaty uchwalonej dywidendy i b) o nieuchwaleniu dywidendy z zaliczeniem do kapitału rezerwowego całego czystego zysku, jak również o niewypłaceniu z kapitału rezerwowego dodatkowej dywidendy do 8% kapitału zakładowego, przewidzianej w § 122 Statutu. Postanowienia powyższe zależą wyraźnie od Walnych Zgromadzeń, a nie od Zarządu. Mogą być jednak powzięte tylko na wniosek Zarządu, co zmniejsza w znacznej mierze możliwość ich powzięcia i daje gwarancję tego, że za padną one tylko po zapoznaniu się Walnego Zgromadzenia z motywami Zarządu.

Nie chcąc polemizować z autorem, dodaję tylko: że wniosek Zarządu został postawiony w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, wobec czego powołanie się autora na sprawę Zyrardowską należy uważać za całkiem chybione; że niewypłacanie dywidendy godzi zarówno w interesy osób posiadających wielką i posiadających małą ilość akcji; że ilość Członków Zarządu ustala Walne Zgromadzenie (§ 86 Statutu) i że wynagrodzenie ich zależy od decyzji Walnego Zgromadzenia (§ 99 Statutu); że sumy odliczane na rzecz dóbr przejętych na własność Banku obejmują tylko w nieznacznej swej części koszty administracji dóbr, a głównie zaległe podatki i zaległe raty od pożyczek obciążających to dobra; że Bank nie wydaje żadnych premij na wylosowane listy i że artykuł p. I. P. jest dowodem całkowitego jego nieudzielenia w sprawach Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Sawoniewicz Edward.
Dyrektor - Prokurent
Wileńskiego Banku Ziemskiego

Walka z plagą susłów w m. Lachowicze

BARANOWICZE. Zebranie m-ców m. Lachowicze uchwaliło wdrożenie akcji, celem tepienia susłów, które wyrządzają wielkie szkody. Postanowiono, by wszyscy właściciele gruntów w jednym dniu wyrzucili w pole, celem wytepienia susłów. W tym celu wybrano po dwóch delegatów dla każdej ulicy, których zadaniem będzie dopinanie, by wszyscy mieszkańcy wzięli udział w tej akcji.

Zgon właściciela majątku z zatrucia

GLEBOKIE (Pat). Właściciel majątku Powłoczycze, gm. porpliskiej, Władysław Kul, po spożyciu obiadu w dniu 28 b. m. nagle zaślabił i w parę minut potem zmarł. Zachodzi podejrzenie, że otrucie nastąpiło skutkiem nieświeżych ryb. Zwłoki zmarłego zabezpieczono do dyspozycji władz śledczych.

ROKOWANIA FRANCUSKO-SOWIECKIE TRWAJĄ

PARYŻ (Pat). W ciągu dzisiejszego popołudnia toczyć się będą na Quai d'Orsay dalsze rokowania francusko-sowieckie. Koła rządowe nie przypuszczają, aby rozmowy dzisiejsze mogły mieć decydujące znaczenie.

PARYŻ (Pat). Rozmowa Laval'a z ambasadorem sowieckim Potiomkinem trwała dwie godziny. Jak zapewnia agencja Havasa, negocjacje nie są jeszcze ukończone, wydaje się jednak, że uczyniono duży krok naprzód i że zmierza się do zakończenia rozmów, które mogłyby nastąpić w ciągu dnia jutrzejszego. Rada ministrów, która zbierze się jutro, zostanie poinformowana przez Laval'a o szczegółach negocjacji. Minister Laval i ambasador Potiomkin, jak

się wydaje, doszli do porozumienia co do tekstu, którego treść poda jutro francuski minister spraw zagranicznych do wiadomości członkom rządu. Po zakończeniu posiedzenia rady ministrów Laval przyjmie ponownie ambasadora Potiomkina. Niewątpliwie ambasador sowiecki zechce raz jeszcze skomunikować się ze swoim rządem. Dlatego wydaje się rzeczą prawdopodobną, że układ nie zostanie zawarty jutro. Można się spodziewać, że paratowanie nastąpi w bardzo bliskim czasie, może już nawet w środę. W tych warunkach data wyjazdu Laval'a do Moskwy, gdzie nastąpi ostateczne podpisanie paktu wzajemnej pomocy, zostanie określona z początkiem przyszłego tygodnia.

Konferencja w Wenecji

RZYM (Pat). Tutejsze koła prasowe uważają za rzecz pewną, że w czasie konferencji włosko-austriacko-węgierskiej w Wenecji w dniu 4. V. poruszona będzie przedewszystkiem sprawa dozbrojenia Austrii i Węgier. W kołach węgierskich przewidują, że Węgry domagać się będą bardzo energicznie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń przez wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Równocześnie jednak Węgry zastrzec się mają przeciwko wyrzuceniu się propagandy za rewizją granic przy pomocy środków pokojowych oraz zamierzają bronić

postulatu, że propaganda rewizjonistyczna nie może być w żadnym wypadku uznana za akt mieszania się w wewnętrzne sprawy innego państwa. Warunek ten wiąże się ściśle z projektowaną konwencją o nieingerencji w wewnętrzne sprawy sygnatariuszy przyszłego paktu nadunajskiego. Jeśli chodzi o projektowany pakt wzajemnej pomocy, to tutejsze koła węgierskie utrzymują, że sama zasada pomocy wzajemnej jest sprzeczna z obecnym stanem nierówności, istniejącym pomiędzy państwami nadunajskimi w dziedzinie zbrojeń.

TARGI MIĘDZYNARODOWE W POZNANIU

(Od własnego korespondenta)

Poznań, w kwietniu.

Poznań żyje pod znakiem 14 Targów Międzynarodowych, które w połączeniu z Tygodniem Poznania odbywają się od dnia 28 kwietnia do 5 maja b. r.

Zainteresowanie targami poznańskimi jest olbrzymie. W mieście zajęte są wszystkie hotele i pensjonaty. Na ulicach — szczególnie w okolicach dworca i ul. Marszałka Focha, przy której leży teren targów, widać wzmoczony ruch. W biurze targowym panuje taki tłok, że trudno jest poprosić się precyzyjnie. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczne targi poznańskie będą uwieńczone olbrzymim sukcesem.

Targi poznańskie dysponują stałymi budynkami posiadającymi 48.000 mtr. kw. podłogi (500.000 stóp kwadratowych), oraz terenami o powierzchni 80.000 m. kw. Koszt budynków wynosił około 8 milionów złotych, koszt prac terenowych około miliona złotych. Targi posiadają własną bocznice kolejową i leżą w centrum miasta w odległości 90 metrów od wejścia na dworzec główny stacji Poznań.

Ilość wystawców waha się od 800 do 1700 zależnie od konjunktury. Obecnie od trzech lat ilość wystawców znów się powiększa. Wystawcy są podzieleni pomiędzy następujące sekcje branżowe: metalowa, samochodowa, elektrotechniczna, ceramiczna, budownicza, chemiczna, spożywcza, gospodarstwa domowego, sportowa, zabawkarska, meblarska, włókiennicza, papirnicza, urządzeń biurowych, wynalazków, przemysłu ludowego, chałupnictwa, rzemiosła, ochrony pracy, turystyki i jarmarków wulny, oraz maszyn rolniczych, drogowych, pożarniczych i dla czyszczenia miast. Oprócz tego specjalny dział jest poświęcony udziałowi oficjalnemu obcych państw, oraz sekcji sprzedaży dzieł sztuki.

W targach biorą udział wystawcy ze wszystkich województw Polski, przyczem trzy województwa Polski zachodniej, jako najbardziej uprzemysłowione, dają około połowy wystawców, a drugą połowę tworzą wystawcy b. Kongresówki, b. Małopolski i Kresów wschodnich.

Udział wystawców zagranicznych wynosi od 28 proc. — 42 proc. W ostatnich latach udział w targach brały następujące kraje: Afryka Ekwatorialna, Afryka Południowa, Algier, Ameryka Północna, Austria, Belgia, Bułgaria, Jugosławia, Brazylja, Czechosłowacja, Finlandja, Francja, Hiszpanja, Indochiny, Italia, Madagaskar, Kongo, Niemcy, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Estonia, Tunis, Wielka Brytania i Węgry. Udziały obcych państw są wspólne, a nie rozdzielone na branże, albowiem w ten sposób zmniejszają się koszty urzędzenia.

W bieżącym roku udział państw zagranicznych jest rekordowy, imponuje przytem obfitością wystawionych ekspozycji.

Transakcje zawierane na targach w okresie dobrej konjunktury dochodziły do 70 milionów złotych. W 1931 r. spadły do około 7 milionów zł. Następnie zaś wzrosły znów, dochodząc na ostatnich targach w 1934 r. do sumy 28,5 milj. złotych. Transakcje wypływające z targów na ogół

2 do 3 razy przekraczają sumę transakcyjnych targowych.

Dlatego też targi są doskonałym instrumentem handlowym przyczem koszty udziału dla wszystkich wystawców razem wynoszą niewiele więcej jeden promille o sumy transakcji.

Przeszło 200 firm w ubiegłych targach miało obroty wynoszące po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zagraniczni wystawcy sprzedali 182 partje towarów, z których niejedna przekraczała pół miliona złotych. Przeszło 60 proc. obcych firm, jakie eksportują swoje towary do Polski, przeszło przez targi poznańskie, zdobywając tam klientów, a następnie tworząc zastępstwa. Szereg firm nie opuścił ani razu targów. Niekłóre firmy liczą nawet na obroty targowe zatrudniające ich fabryki na przeciąg od jednego kwartału do pół roku.

To wszystko składa się na ustaloną już sławę targów poznańskich, które są żywym dowodem tężyzny gospodarczej ziem zachodnich, które potrafiły doprowadzić je do takiego rozkwitu.

Ruch niebywały, jaki widać we wszystkich siedemnastu halach wystawowych, które z trudem mieszczą nadesłane ekspozycje jest dowodem, iż popularność ich nietylko, że nie osłabła, lecz nawet w związku z panującymi trudnościami gospodarczymi wzrosła.

S. S.

DZIECI KRESOWE BEZ SZKOŁY

„Kola opiekuńcze” P. M. S.

Codziennie poczta przynosi listy — podania, listy — prośby, mniej lub więcej efektywnie i gramatycznie pisane, z litanją wiele mówiących nazwisk i podpisów (Kotowski obok Kondratinka), listy z jakichś Piasków czy Klenik, do których i wiosną promem nie dojedziesz, zimą drogą nie dojdiesz, a gdzie jest dużo dzieci, dla których powinny być przedszkola i szkoły.

— My wszyscy mieszkańcy wsi Piaski, gminy Motykały, już raz pisaliśmy o szkołę. Byliśmy z niej bardzo zadowoleni, ale jak krótko. Macierz chce nam zamknąć szkołę, a wieś zostawić w smutku i zmarwieniu. Tak samo dzieci chodzą jak głupie i tylko nam dodają zmartwienia. Nie będzie szkoły to i dzieci zrobią się gorsze i nie będzie czytania książek, gazet, nie będzie kursów wieczorowych, a wieś będzie cięsza. Piszą:

Przyjdzie zima to mały, większy czy starszy — każdy spieszy do szkoły, a potrzeba nam jakiejś rady to znów do pani nauczycielki, a tak do kogo udamy się — dzieci nie mogą chodzić do innej szkoły, bo nie mają ubrania, a szkoła jest daleko, po kilometrów kilka. Do Klenik znów rzeka przeszkadza, bo jak przybierze woda, to robi się tak szeroka, że nikt nie przejdzie ani łódka, ani promem... Więc jeszcze raz błagamy...

Tu następują dalsze żale i omawianie spraw domowych, a w końcu charakterystyczny zwrot: „Wierzmy, że nasza prośba będzie wysłuchana. Jak trzeba, to dzieci napiszą”.

Dzieci napiszą. Prawda — to klóby dzieciom odmówił? Kochane to są dzieciśka. Piszą:

— Kochani Opiekunowie! U nas jest ładnie na futorkach, kwiaty kwitną, w lasach poziomki, brusnice, grzyby białe i czarne. Dziękujemy Wam za rozmaite pomoce szkolne. A żeby nie wy, u nas nie byłoby szkoły, my by siedzieli w domu na piecu i byłibyśmy zasęchłszy, bez żadnego rozwinięcia. Wsi blisko u nas niema, tylko futury, a wokoło góry i lasy. Jabym była radosna, żeby mili Opiekunowie do nas przyjeżdżali...

A kierownik szkoły powszechnej Macierzy z kolonii Dąbrówka gm. Święta Wola pow. Kosów Poleski, dziękuje za nadesłane książki i pomoce szkolne, pisze:

„Nadmieniam, że rodzice tutejszych dzieci przybyli z zachodniej Polski i tu na Polesiu ziemię nieurodzajną, porośłą chwastami i zalopioną bagnami. Każdą piędź ziemi trzeba zdobywać, karczować nieużytki i osuszać bagna... Dzieci są miłe i zdolne, lecz bardzo mało na nich swoje piętno: — są smutne i przygnębione”.

Smutno przedstawia się obraz szkolnictwa polskiego na Kresach wschodnich. Mieszkańców tamtych dalekich stron znamy tylko z kronik sądowych, z potwornych zbrodni, z katastrofalnych wypadków, powodzi czy pożarów. Znajomość z Polską zaczyna się dla młodzieży od poboru do wojska. Dwadzieścia jeden lat żyje zapomniała, często bez umiejętności postawienia krzywych liter własnego nazwiska.

Na Kresach jest wiele do odrobienia... „Społeczeństwo zbyt opieszale traktuje

LONDYN, 28.4 (PAT). Od szeregu dni prasa angielska prowadzi niesłychanie namiętną kampanię na rzecz zbrojeń powietrznych, uzasadniając konieczność szeroko zakrojonych zbrojeń brytyjskich zbrojeniami Niemiec, przedstawionymi w jaskrawych barwach. Kampanja ta doszła do swego zenitu dzisiaj. Prawie cała prasa niedzielnia zajmuje się tem zagadnieniem, wywierając silny nacisk na rząd, aby zwiększył środki obronne W. Brytanji. Gazety niedzielne, jak „Observer”, „Sunday Times”, „Sunday Express”, „People”, reprezentując dziś całe kolumny sprawie zbrojeń. „Sunday Express” stwierdza, że zbrojenia powietrzne Niemiec doprowadzone zostały do takich rozmiarów, iż Niemcy są już dzisiaj 2 i pół razy silniejsze w powietrzu od W. Brytanji, a za 2 lata Niemcy będą rzekomo posiadać awiację 4-krotnie przewyższającą siły napowietrzne, jakie dla obrony wysp brytyjskich posiadać będzie W. Brytania. Według informacji „Sunday Express”, program morski Niemiec, jaki przedłożony będzie w Londynie w toku mających się odbyć za 10 dni rokowań rzekomo zawierać będzie żądania 5 pancerników typu dreadnoughtów, 16 krążowników, 50 kontrtorpedowców i 50 łodzi podwodnych.

POTEŹNY ROZWÓJ LOTNICTWA NIEMIECKIEGO

ANGLJA MUSI SIĘ ZBROIĆ

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu

„People” zapowiada w odpowiedzi na zbrojenia powierzone Niemiec, budowę przez W. Brytanię 500 nowych samolotów o szybkości prawie 300 mil na godzinę, w tem 100 bombowców, o pojemności ładunku 2 ton. „People” podaje te same cyfry programu morskiego Niemiec, co i „Sunday Express” i zapowiada odbycie konferencji mocarstw morskich W. Brytanji, St. Zjednoczonych, Japonji, Francji i Włoch dla naradzenia się nad żądaniem Niemiec.

„Sunday Times” wyolbrzymia znaczenie decyzji niemieckiej budowy 12 łodzi podwodnych, twierdząc w rozważaniach swego rzeczoznawcy morskiego, że tych 12 łodzi podwodnych, których konstrukcja jest już rozpoczęta, będzie tworzyć flotyllę ćwiczebną, celem wyszkolenia personelu dla większych łodzi podwodnych, jakie mają być budowane później. Ale nawet łodzie podwodne o pojemności 250 ton wyobrażają groźnego przeciwnika, którego działania bynajmniej nie ograniczają się według „Sunday Times” do obrony wybrzeży. Gazeta przypomina, że wiele angielskich statków w czasie wojny zniszczonych zostało w kanale La Manche i na morzu północnym przez niemieckie łodzie podwodne o pojemności 168 ton, których zasięg krążenia wynosił 900 mil.

„Observer” porównuje decyzję Niemiec co do budowy łodzi podwodnych z decyzją z 16 marca i stwierdza, że gabinet brytyjski traktuje bardzo poważnie ten nowy akt jednostronnego naruszenia przez Niemcy zobowiązań wojskowych traktatu wersalskiego. „Observer” podkreśla również, że stosunek sił powietrznych Niemiec do sił W. Brytanji jest obecnie jak 2:1.

Gazety zapowiadają odbycie jutro nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu brytyjskiego, na którym rząd zastanawia się ma nad nową sytuacją, wytworzoną przez ostatnie informacje o zbrojeniach Niemiec i powzięć decyzję, jakiej wymaga obecna sytuacja. W tych warunkach debata o polityce zagranicznej zapowiedziana w Izbie gmin na czwartek 2 maja wywołuje powszechne zainteresowanie.

Japońsko-sowiecki pakt o nieagresji

TOKIO, 28.4 (PAT). Agencja Ren-go donosi: w japońskich kołach dyplomatycznych spodziewają się, że Związek Sowiecki zaproponuje Japonji zawarcie paktu o nieagresji. W kołach tych sądzą również, że Sowiety zaproponują utworzenie komisji arbitrażowej sowiecko-japońsko-mandżurskiej dla załatwienia spraw granicznych.

W obronie srebra

TOKIO, 28.4 (PAT). Według wiadomości prasowych z Szanghaju, rząd nankijski wprowadził embargo na eksport srebra. Komora celna w Szanghaju nie wydaje od soboty licencji eksportowych. Zarządzenie to — jak przypuszczają — zostało wywołane stałym wzrostem ceny srebra i ucieczką tego metalu.

Zasypani górnicy

HALLE, 28.4 (PAT). Nadzieja uratowania 7 zasypanych górników w kopalni pod Strassfurtem została zupełnie stracona.

je pracę społeczną” — skarży się zarząd kola P. M. S. w Nowogrodzku. Rozrzucone wzdłuż naszej wschodniej granicy placówki Macierzy są ośrodkiem, z której promieniuje polska. W Mołodawie w Nowogrodzynie biblioteka Macierzy zapoczątkowała czytelnictwo wśród miejscowych wł ościan. Biblioteka liczy zaledwie 137 tomów. Mieszkańcy Mołodowa z małymi wyjątkami czytają słabo po polsku, to też wypożyczone książki trzymali po miesiącu i dłużej. Przy zwrocie książek opowiadają krótko treść lub swoją opinię. Najbardziej podobają się powieści historyczne i poradniki gospodarskie. Książki wypożycza się bezpłatnie, gdyż miejscowa ludność jest biedna.

Los dzieci kresowych, pozbawionych szkoły, które przecie w bliskiej przyszłości mają stać się pełnoprawnymi

obywatelami Rzplitej, poruszy niewątpliwie opinię publiczną i wywoła reakcję w kierunku wzmocnienia ofiarności na szkolnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej, zastępującej władze państwowe w szerzeniu oświaty na Kresach. Zagadnienie oświaty na Kresach wschodnich jest jedną z najbardziej palących potrzeb. Śposob skutecznego przyjęcia z pomocą ludności kresowej w dostarczeniu jej dzieciom szkoły polskiej podał zarząd główny P. M. S., nawołując społeczeństwo do organizowania na terenie całej Polski kół opiekuńczych, których zadaniem jest zapewnienie egzystencji poszczególnym szkołom. Pokryjemy więc cały kraj siecią kół opiekuńczych dla szkół P. M. S. w województwach wschodnich.

Frontem do kresów — oto hasło tegorocznej zbiórki trzeciomajowej.

Z CAŁEGO KRAJU

KRAKÓW

Oszerczy 6. p. Schrödera przed sądem. — W d. 11 kwietnia ub. r. popełnił w Krakowie samobójstwo 6. p. Artur Schröder, literat. Samobójstwo to spowodowane było oszczercą kampanją, prowadzoną przez pewne kola artystyczne w Krakowie w związku z pełnieniem przez 6. p. Schrödera funkcji sekretarza Tow. Sztuk Pięknych. Jak się okazało, kampanja ta oparta była na materjalach, wykradzonych z biur towarzystwa. Jako oskarżeni o tę kradzież występują obecnie przed sądem okręgowym w Krakowie malarz Kocha i woźny Podwora. Rozprawę, ze względu na konieczność konfrontacji świadków, odroczono.

1.300 ubezpieczonych na jednego lekarza. — Po reorganizacji Ubezpieczalni społecznej w Krakowie w lutym b. r. urzęduje obecnie w naszym mieście 21 lekarzy domowych, a od dnia 15 maja ma rozpocząć ordynację dalszych 15 lekarzy. Jak twierdzą władze Ubezpieczalni, instytucja lekarzy domowych daje namże dodatnie rezultaty, frekwencja nie była zbyt wysoka, tak, że lekarze dawali sobie radę. Na jednego lekarza wypada 1.200 — 1.300 ubezpieczonych. Wszystkich rejonów leczniczych w m. Krakowie będzie 40. Co miesiąc będą się odbywać konferencje lekarzy domowych z zarządem Ubezpieczalni. Lekarze domowi będą przyjmować w swoich gabinetach wszystkich chorych z wyjątkiem chorych na choroby skórne i kobiece oraz dzieci od lat 12-tu. Od września b. r. będą wprowadzeni lekarze domowi chorób dziecięcych. Będzie ich w Krakowie 8. Rejon lekarza domow. chorób dziecięcych będzie 5 razy większy. Poradnictwo dla matek i dzieci będzie rozszerzone.

LWÓW

Oblawa na czarnej giełdzie. — Na czarnej giełdzie we Lwowie przeprowadzona została w piątek w południe niespodziana oblawa policyjna, która wywołała wśród „urzędujących” pod gołębem niebem bankierów, wielką panikę.

Punktualnie o godz. 12-ej zamknęli funkcjonariusze policyjni dostęp do ulic św. Stanisława i Rejtana, na jezdni i chodnikach, na których przeprowadzane

są transakcje pieniężne i krocząc naprzód równocześnie z wszystkich trzech stron ku środkowi, posuwali przed sobą coraz gęściej zbitą masę, oczywiście niemal wyłącznie żydów. U zbiegu ulic Rejtana i św. Stanisława odbywało się sortowanie zagarniętej publiczności. Kobiety ulokowane zostały w jednym z hoteli godzinowych przy ul. Rejtana, mężczyźni w zamkniętym pasażu domu pod L. 9. Tam odbywały się rewizje osobiste, przeprowadzane przez wywiadowczyń i wywiadowców. Rewizje bardzo dokładne i skrupulatne wywoływały liczne protesty, zwłaszcza u kobiet, które przypadkowo znalazły się w krytycznym czasie na ul. Rejtana lub św. Stanisława i zostały przytrzymane. — Rewizjom poddano około 250 osób.

Wyniki obławy były pokaźne. Zakwestjonowano znaczną ilość falsyfikatów banknotów polskich i zagranicznych oraz papierów wartościowych. W związku z wynikami rewizji aresztowano kilkanaście osób. Ponadto odstawiono do aresztów policyjnych kilka korynjanek. Akcja policji zakończona została około godz. 14-ej.

POZNAN

Wielki zjazd rzemieślników. — W d. 28 b. m., z okazji otwarcia Targów poznańskich, odbędzie się w Poznaniu ogólnopolski zjazd rzemieślników chrześcijańskich. Zjazd zapowiada się imponująco. Z samego tylko woj. poznańskiego zgłoszono 1.000 delegatów różnych organizacji rzemieślniczych oraz 2.000 członków narodowo-chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemieślniczego. Do liczby tej nie wliczono delegatów z innych izb rzemieślniczych, a będzie ich także bardzo pokaźna ilość.

W pochodzie, który zorganizowany zostanie w ramach tego zjazdu, kroczyć będzie przeszło 4.000 rzemieślników z całej Polski z przeszło setką sztandarów oraz wielką ilością transparentów.

Pochód ten związany zostanie przed gmachem Domu Rzemieślniczego, poczem przechodząc głównymi ulicami Poznania, zatrzyma się na placu Wolności, gdzie wygłosi przemówienie prezydent miasta, plk. Więckowski. Z placu Wolności pochód uda się na tereny targowe, gdzie nastąpi rozwiązanie.

Szeroko rozpowszechniony tygodnik, poświęcony kulturze twórczości polskiej

„Myś Narodowa”

wychodzi od 10 lat pod redakcją
Z. Wasilewskiego i J. Rembielińskiego
przy współpracy najcelniejszych pisarzy

Prenumerata wynosi (z przesyłką):
kwart. zł. 9.—, półrocznie zł. 17.—,
rocznie zł. 32.—

Adres Adm.: Warszawa, Jerozolimka 17
Konto w PKO: Myśl Narodowa Nr. 3.105
316

PRZED STU LATY

„GAZETA WARSZAWSKA”
z dnia 29 kwietnia 1835 r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.
Z Londynu. Przy końcu roku 1834 wychodziło w Londynie 104 pism publicznych, z których 91 treści politycznej. Najbardziej wzięta gazeta, Times, zawierała w roku zeszłym 113.637 obwieszczeń; Morning Herald 64.577 obwieszczeń i Morning Post 56.727.

— Z Hiszpanji. Do Eulaty i Escala przybyło 10.000 Izabellistów z St. Vicente, i podpalił dwie fabryki prochu i broni, które karliści założyli byli; szczęściem jednak wprzódy zapasy już wyniesiono. Izabelliści spalili nadto kilka domów i szpital w Eulacie. Karliści wzięli 70 w niewolę i zadali nieprzyjacielowi stratę 200 zabitych i rannych.

WIADOMOŚCI ROZMAITE. W Ameryce północnej zrobiono wnioski, a żeby olicerowie armji zajmowali się szlachetną sztuką grania w szachy, ponieważ gra ta, pomiędzy wszystkimi umysłowymi rozrywkami, najspobniejszą jest do rozwijania ducha woj-skowego, nadania mu bystrości pomysłów, wprawy w rozpoznawaniu stanowiska, zręczności, ztropności, odwagi, przebiegłości i przytomności umysłu które to przymioty dla oficera nader potrzebnymi są w wojnie.

Z Genui piszą: Szybko biegacz Messen pobiegł przez Lausanne, Frankfurt i Hollandję do Anglii, gdzie chce się umówić z towarzystwem Wschodnio-Indyjskim o odbycie ładowej podróży do Madras. Jego marszruta będzie Londyn, Niemcy, Węgry, Konstantynopol, Turcja, Teheran, Tartarya, Kalkuta, Madras; drogę tę myśli w 65 dniach odbyć; zwykle przebiega 45 do 50 mil na dobę, w której 4 godzin używa na spoczynek. Żyje nader umiarkowanie i mało pija wina. Puls jego bije w stanie spokojności 45 razy, a po najdłuższym kursie tylko 62 razy.

Przy zatruciu, wywołanem zepsułemi potrawami, jak również alkoholem zastosowanie naturalnej wody „Franciszka-Józefa” jest środkiem pomocniczym. 3447

Redukcja „mandolinistek” Kowalskiego

Kryzys obecny dotknął również Marjawitów, gnieźdzących się ostatnio w Felicjanowie pod Plockiem. W majątku tym przebywa „biskup” Kowalski wraz z kilkudziesięcioma niewiastami, wiernie służącymi swojemu „pasterzowi”. Wobec kryzysu Kowalski nie jest w stanie utrzymać swych owieczek, w wyniku czego postanowił część „personelu” zredukować. Los niewiast, które nie znajdują nigdzie opieki, gdyż w większości poklóczone są z rodzinami, jest rozpacźliwy.

W każdym razie marjawityzm w Polsce chyli się ku ostatecznemu upadkowi. (Om).

Trzęsienie ziemi

LISBONA, 28.4. (PAT). Trzęsienie ziemi w rejonie Ponta Del Gada wyrządziło znaczne szkody. Jedna osoba została zabita, a kilka odniosło rany.

Wielkanoc w Moskwie

MOSKWA, 28.4. (PAT). Prawosławne święta wielkanocne obchodzone są w tym roku bardzo uroczysto. Wczoraj w nocy w czasie nabożeństw rezurekcyjnych zgórą 50 cerkwi moskiewskich było przepelnione. Dotychczas brak wiadomości o jakichkolwiek ekscesach antyreligijnych.

DWA ŚWIATY

Zapowiedziana od 1 maja obniżka ceny biletów tramwajowych w Warszawie dała „Gazecie Polskiej” sposobność do jeszcze jednego wykładu o konieczności równiania cen w dół.

Wykład jest — trzeba przyznać — jasny i przekonujący. Obniżenie ceny biletów tramwajowych, to zmniejszenie kosztów utrzymania, które są zarazem kosztami produkcji. Zmniejszenie tych kosztów pociąga za sobą obniżenie cen produkowanych w mieście wyrobów przemysłowych, a przez to zwiększa możliwość ich zbytu na wsi. Większy zbytu, to rozszerzenie produkcji, czyli powiększenie ogólnego dochodu społecznego, praca dla bezrobotnych i stopniowy powrót do dawnego dobrobytu.

Łańcuch tych syllogizmów, wyglądających przez swą jasną prostotę na równania matematyczne, jest mocny i zwarty. Znaczenie obniżki cen biletów tramwajowych sprowadzone jest do właściwej miary przez określenie jej jako jednej z wielu poprawek, potrzebnych w naszym życiu gospodarczym. Poprawek takich — zdaniem liderki prasy rządowej — robi się u nas mało i to jest powód, że „wypełzamy zaledwie ponad dno kryzysu”.

Wzniosłszy się wyobraźnią ponad to dno, widzi w nim „Gazeta Polska” — dwa światy. Jeden — to świat nędzy. Należą do niego rolnicy, chałupnicy, robotnicy, pracujący w prywatnym przemyśle, wreszcie przedsiębiorcy wszelkiego rodzaju, niezwiązani umowami kartelowymi. Świat drugi — to świat ceny sztywnej, „żyjący po stokroć lepiej od pierwszego”. Należą do niego różnego rodzaju urzędnicy, utrzymywani z pieniędzy podatkowych, wszelkie kartele i monopole, bez względu na to, czy właścicielem ich jest rząd, czy samorząd, czy prywatny kapitalista.

Droga do wyjścia z kryzysu, do powiększenia dochodu społecznego, prowadzi przez inny jego podział. Idzie mianowicie o to, aby „świat nędzy” mniej odstępował swego dochodu temu drugiemu, uprzywilejowanemu światowi, aniżeli to się dzieje obecnie.

Godzimy się całkowicie z temi wywodami. Nietylko członkowie obozu narodowego, ale nawet przygodni czytelnicy naszego pisma wiedzą dobrze, że oddawna walczyliśmy o taki system społeczno - gospodarczy, aby warstwa produkująca narodu była mniej, niż obecnie, obciążona na rzecz biurokracji, etatyzmu, uprzywilejowanego wielkiego kapitału i w ogóle wszelkiego rodzaju gospodarczej „elity”.

Skoro tak samo myślą i piszą ci, którzy, mając chwilowo rządy w ręku, mogliby ten program realizować, to zdawałoby się, że jesteśmy na najlepszej drodze i że dotychczasowe „wypełnianie z dna kryzysu” zamieni się na raźny marsz ku lepszej przyszłości.

Niestety, tak dobrze nie jest. Albowiem słusznym i z dużą mocą sugestii wypowiedzianym poglądom organu rządowego nie odpowiadają czyny tych, których on reprezentuje. Wiadomo, że sama nawet „Gazeta Polska” w głoszonej przez siebie zasadzie „równiania w dół”, czy „na rolnictwo”, robi wyjątek dla podatków państwowych i opartego na nich budżetu państwowego. Wyjątek ten jest w pewnej mierze uzasadniony brakiem równowagi w tym budżecie. Ale też właśnie ten brak równowagi powinien być bodźcem do „poprawek”, podobnych tej, jaką zrobiono w tramwajach warszawskich.

Obniżkę cen biletów tramwajowych poprzedziła nowa umowa z pracownikami tego przedsiębiorstwa, redukująca dość znacznie ich uposażenia. Jakkolwiekby się ktoś na tę redukcję zapatrywał, przynajmniej, że została ona dobrze użyta: ofiara, poniesiona przez tramwajarzy, stała się podstawą jednego z koniecznych procesów wyrównawczych.

C O T O M A Z N A C Z Y Ć ? !

Różokrzyżowcy i harcerstwo

Mamy przed sobą egzemplarz „czasopisma wiedzy duchowej”, wychodzącego w Brześciu n. Bugiem i sprzedawanego w Warszawie, p. tytułem „Świat Ducha”.

Jak widać z treści „czasopisma” to wychodzi rok drugi. W szeregu dość mgławicznych, a pod względem językowym wysoce niepoprawnych, artykułów i wzmianek, znajdujemy wiele ustępów, wyraźnie wskazujących na źródło w ideologii masońskiej; jest tam mowa o „przyjęciu nauk chrześcijańskich przy pomocy wiedzy ezoterycznej”, o „uzupełnieniu dzieła kościoła” itp. Nazwiska autorów artykułów też są wymowne dla każdego, komu nie są obce te sprawy, a więc: Karol Chobot (autor książek „Chromancja”, „Astrologia”, „Religie Indyj”, „Liczyby proroczek” i t. p.), Franciszek Prengel z Bydgoszczy (autor wychodzących co roku polskich kalendarzy astrologicznych, który na obalunek opracowuje horoskopy indywidualne) dr. Karol du Prel w tłumaczeniu Chobota („Magia jako nauka przyrodnicza”). W przedmowie redaktor Collen - Kołodziej pisze:

„Pozyskaliśmy także do współpracy wybitnego znawcę wiedzy duchowej w osobie p. Bronisława Kurka, przedstawiciela Stowarzyszenia Różo - Krzyżowców... Wzbożone prace z dziedziny różokrzyżowej — pismo nasze obejmuje całokształt wierzy duchowej”.

Długi artykuł o „Międzynarodowym Stowarzyszeniu Różokrzyżowców”, pióra Bronisława Kurka, też jest bardzo pouczający. Wyjmuje z niego niektóre ustępy, dla zorientowania czytelnika:

„Stowarzyszenie Różokrzyżowców jest międzynarodowym zjednoczeniem uczniów i reprezentantów chrześcijańskiego okultyzmu i chrześcijańskiej mistyki z siedzibą główną w południowej Kalifornii, w Oceanside, pomiędzy San Diego i Los Angeles.

Stowarzyszenie Różokrzyżowców jest nowoczesnym reprezentantem sławnego mistycznego Zakonu, założonego w Europie w roku 1313 przez wielkiego duchowego nauczyciela o symbolicznym imieniu Christian Rosenkreutz, którego zadaniem było przygotować nową fazę religii Chrystusowej, mającej stać się powszechnym udziałem ludzkości w nadchodzącej Epoce Wodnika): w miarę bowiem rozwoju świata i człowieka muszą się zmienić również religie, by mogły odpowiedzieć potrzebom zmienionych warunków duchowych.

Stowarzyszenie Różokrzyżowców założone zostało w obecnej siedzibie w roku 1911 przez znanego mistyka i okultystę Maxa Heindla, którego starsi Bracia Zakonu Różokrzyżowców obrali pełnomocnym posłannikiem, który miał podać Zachodowi prawdę życia i bytu, zachowaną przez Różokrzyżowców od wieków. Przekonano się, że świat dojrzał do przyjęcia tej doskonałej wiedzy duchowej, jaką jest religijna filozofia nadchodzącej epoki.

Max Heindel zmarł 6 stycznia 1919 r. Od tej chwili Stowarzyszenie kieruje się nadal otrzymaną linią wytyczną.

Stowarzyszenie Różokrzyżowców z biegiem lat bardzo szybko rozszerzyło się w świecie i znalazło wszędzie gorliwych członków. Naukę przetłumaczono na różne języki. Do propagandy służą: literatura zasadnicza, rozmaite czasopisma, wykłady i kursy korespondencyjne. Przeszło 80 ośrodków, z wieloma wyszkolonymi pomocnikami w rozmaitych krajach prowadzi to dzieło”.

Znajdujemy również spis dzieł Maxa Heindla, między którymi jest również dzieło „Wolnomularstwo i katolicyzm”; wszystkie te dzieła są pisane w języku angielskim. W Niemczech wychodzi czasopismo „Rosenkreutz - Zeitschrift” i wydano szereg książek. Istnieją kursy korespondencyjne we Francji, Niemczech, Hiszpanii, Holandii i Szwecji. Przekład polski „Światopoglądu Różokrzyżowców” jest gotowy do druku. W

*) Według wierzeń ezoterycznych wraz z nastaniem chrześcijaństwa ziemia weszła w znak zodiakalny Ryb, niebawem zaś wejdzie w znak Wodnika i wtedy nastąpią na świecie zmiany równie doniosłe, jak na początku naszej ery.

A teraz przypomnijmy sobie, co to było przed rokiem z pensjami urzędników państwowych. Nowa ustawa uposażeniowa obniżyła pensje niższych urzędników przeciętnie o 7%.

I na co poszły uzyskane w ten sposób oszczędności? Czy na częściowe pokrycie deficytu budżetowego? Czy choćby na obniżenie sztywnych cen monopolowych, — nie mówiąc już o bezpośrednich podatkach?

Nie. Zastosowano tu ruch odwrotny temu, który propaguje „Gazeta Polska”, a mianowicie przesunięto część dochodu społecznego z dołu ku górze, podwyższając znakomicie uposażenia wyższych urzędników. Jeżeli

nieudługim zaś czasie będą wydane również kursy korespondencyjne.

Studenci tych kursów przechodzą przedewszystkiem kurs filozoficzny. Zaś „filozofia ta idzie po ścieżce „Poznania” w rozróżnieniu od Kościoła, idącego drogą wiary... Daleką jest od niszczenia dzieła Kościoła, stara się jedynie je uzupełnić. Dlatego też wyznawcy Stowarzyszenia (podkr. nasze) Różokrzyżowców mogą być również członkami jakiegokolwiek Kościoła lub Związku chrześcijańskiego”.

Po ukończeniu kursu filozoficznego student jest dopuszczony na kurs astrologiczny (nieopuszczani są hipnotyzerzy, zawodowe medja, chiromanci i zarobkujący na tej drodze astrologi).

Stowarzyszenie ma swój oddział leczniczy. Prócz diety i naturalnych środków leczniczych stosuje się specjalną metodę „przy pomocy Niewidzialnych Pomocników, działających na duchowych planach na delikatniejsze siły życiowe pacjenta. Są to ludzie, którzy na drodze różokrzyżowej dostatecznie daleko zaszli w swym rozwoju i którym dzięki czystemu i szlachetnemu życiu danem jest w nocy opuszczać ciało i mocą wyższych sił współdziałać w leczeniu. Działanie tych ludzi pozostaje pod kierownictwem Starszych Braci Różokrzyżowców”.

Jest też wzmianka, że „w 1920 r. została zbudowana w Kalifornii na polecenie Zakonu Różokrzyżowców Świątynia Lecznicza”.

Na końcu artykułu znajdujemy informację, iż „Stowarzyszenie R.-K. jest jedyną autorytatywną szkołą przygotowawczą egzoterycznego Zakonu Różokrzyżowców o charakterze jawnym” i że obejmuje ono 3 stopnie:

1. Studenci (2 lata studiów).
2. Nowicjusze (5 lat, obowiązuje już przysięga).
3. Uczniowie (dopuszczeni do indywidualnych ćwiczeń i specjalnego ezoterycznego nauczania).

Następnie zdanie, iż „wyższe stopnie wtajemniczenia są dostępne dla uzdolnionych”.

Ktokolwiek baczenie przeczyta powyższe cytaty, znajdzie w nich wiele ciekawych rzeczy. Wynika z nich również jasno, że są i inne u nas szkoły przygotowawcze Zakonu Różokrzyżowców o charakterze tajnym. Zresztą ktokolwiek interesował się temi sprawami, ten się z nimi zetknął.

Nie wątpimy, iż wśród członków Stowarzyszenia Różokrzyżowców i wśród adeptów pisma „Świat Ducha” jest wielu idealistów i ludzi głęboko przekonanych,

iż na tej drodze najłatwiej poprowadzić można ducha ludzkiego ku doskonałości. Są wśród nich tacy, którzy nie zdają sobie z tego sprawy, iż oddali się pod kierownictwo masonerji i gotowi są kopie kruszyć przeciwko temu, który im o tem mówi.

Inni, aczkolwiek o tem kierownictwie wiedzą lub go się domyślają, godzą się na nie, w przeświadczeniu o idealnym polsławianctwie wolnomularstwa. Wszyscy ci nieświadomi lub napół świadomi członkowie wprowadzani są stopniowo, w coraz ciśniejszy krąg organizacji masońskiej.

Jeśli tak szczegółowo zreferowaliśmy treść owego czasopisma, to uczyniliśmy to dlatego, ponieważ ogół nasz, a nawet elita umysłowa naszego społeczeństwa, zupełnie nie docenia zasięgu podobnych stowarzyszeń, które szerzą się u nas, najczęściej w ukryciu. Dowodem, jak się w tych sprawach mało orientują nawet ludzie, specjalnie omawiający zagadnienia religijne, może być artykuł p. Szczepana Jeleńskiego, redaktora „Tęczy”. Artykuł ten p. t. „Od krzyża do róży” ukazał się w „Tęczy” parę lat temu, a jego autor dowodził, że Różokrzyżowcy nigdy nie istnieli i tembardziej nie istnieją dzisiaj, a opowieści o nich są legendą.

Drugim względem, który nas skłonił do omówienia tego czasopisma, jest zestawienie sobie składu redakcji z pewnym ogłoszeniem, wydrukowanym w tem samym piśmie.

Skład redakcji jest następujący: Komitet redakcyjny: Karol Chobot, Władysław Collen - Kołodziej, Zygmunt Grochowski, Kazimierz Jakubowicz, Zygmunt Koehler, Bronisław Kurek, Bronisław Politowski, Franciszek Prengel, Zygmunt Szumski i Eugenia Średnicka. Redaktor naczelny: Władysław Collen - Kołodziej. Sekretarz redakcji: Elżbieta Wasilewska. Kierownik administracji: Włodzimierz Sokołow. Wydawca: Marjan Maciejowski. Redaktor odpow. Aleksandra Radecka.

Ogłoszenie zaś, które zwróciło naszą uwagę, brzmi, jak następuje:

„Pieśni Harcerskie”
Muzyka A. Elertowicza. Słowa Władysława Kołodzieja (a więc naczelnego redaktora czasopisma „Świat Ducha” przyp. nasz). Wydawca Karol Chobot (autor podręczników astrologji, chiromancji itp., współpracownik „Świata Ducha” przyp. nasz). Cena za 4 zeszyty 2 złote. Do nabycia w Składnicy Harcerskiej — Warszawa, Traugutta 2.

Có to ma znaczyć?!

LWOWSKI RABIN

W ROLI ZAWODOWEGO WRÓZBITY

Charakterystyczną historję opowiada „Unzer Folkscajtung” z dn. 24 i 25 b. m. Okazuje się, iż we Lwowie mieszka niejaki rabin cadyk Rosenblum, który nie przestając grać roli bogobojnego rabina wyrobił sobie zarazem intratne stanowisko zawodowego wróżbity - jasnowidza. Jego „szamez”, czyli sługa duchowny, rodzi na ulicach ulotki reklamowe w języku polskim, nie różniące się treścią od innych ulotek tego rodzaju, napędzających naiwną klientelę do różnych chiromantów - okultystów i t. p. Powiedziane jest w nich, iż „rabin Rosenblum, znany jasnowidz i cady, telepata i psychopatolog, przybył do Lwowa i przyjmuje...” tu następuje adres, poczem są dalsze wyjaśnienia, iż ów rabin odpowiada na najbardziej skomplikowane pytania, wyjawia przeszłość i przyszłość, daje najlepsze rady w sprawach handlowych, procesów, posad, podróży, chorób i t. d. Kto pragnie spełnienia swych życzeń i zrealizowania marzeń, kto doznaje nieśczęść i niepowodzeń, kto pragnie szczęścia i miłości — niech uda się do owego rabina wróżbity. Na końcu jest dodatek, iż rabin odgaduje, ile kto ma przy sobie pieniędzy...

Korespondent bundowskiej (a więc zwalczającej rabinów) „Folkscajtung” zainteresował się taką ulotką, namówił swoją znajomą i wraz z nią udał się do cadyka.

Po długim czekaniu wskutek natłoku klientów korespondent „U. Folkscajtung”

został wreszcie dopuszczony do rabina. Rabin jest bardzo poważny i godny, ma brodę do pasa i pejsy do ramion, nosi rabinacki kapelus. Za poradę zażądał 5 złotych z góry. Interesanci zaczęli się targować, twierdząc, że kobieta jest biedna, że ma ją rzucił i t. p. Było to nieprawdą, gdyż żyje ona z mężem szczęśliwie i w dostatku. „Jasnowidz” dał się jednak nabrać i „stargowano” na 1 zł. 50 gr., poczem rabin przystąpił do wróżenia. Przy pomocy sztuczki, łatwych do przejrzania dla inteligentnego człowieka, podając kartki z różnymi liczbami do wyboru, „odgadł” lata zainteresowanej osoby i ilość jej dzieci.

Następnie korespondent „U. F.” opowiada barwnie, jak rabin doradzał klientce, by odszukała męża i postarała się o rozwód, jak dał się zasugerować, że maż ten uciekł z chrześcijańską „szkiską” i twierdził, że znajduje się już blisko granicy.

Wreszcie przyparty do muru, by powiedział dokładnie, w jakiej miejscowości można go znaleźć — zaczął się płatać i nie dał jasnej odpowiedzi.

Wówczas korespondent „U. F.” oświadczył mu bez ogródek:

— Rabinie, jesteś kłamcą i oszustem. Wszystko, co powiedziałeś, jest nieprawdą.

Rabin znieruchomiał, jak rażony piorunem.

A tamten powiedział mu jeszcze, że popełnia on wielkie przestępstwo wobec ludzi biednych i nieświadomych, przeważnie służących, od których wyludza pieniądze i oszukuje przy pomocy różnych sztuczek. Jedne z nich pogrąży w rozpacz i zwątpieniu, u innych wywołuje złudzenia i fałszywe nadzieje.

Rabin opowiadał się tymczasem i odparł: — A, pan jest zapewne z naszego dozoru kahalnego? Czemu lepiej nie pomyślicie o tem, żebym miał co jeść?

Poczem nastąpiła „żywa wymiana zdań” korespondent „U. Folkscajtung” wycofał się z mieszkania rabina...

Obrazek ten jest niezmiernie charakterystyczny dla mentalności żydowskiej. Zresztą takie robienie procederu geszefciarskiego przez rabinów nie jest w zasadzie czemś wyjątkowym. Wszak nieraz, bez żadnych wkładów, zostają oni współnikami w interesach pobożnych chasydów, którym to jakoby przynosi szczęście.

PRZEGLĄD PRASY

BOJKOT WYBORÓW

Prasa ludowcowa coraz więcej pisze o możliwości bojkotu nadchodzących wyborów sejmowych przez obóz ludowy. W tych dniach pisze znów tygodnik „Piast”:

„Masy chłopskie, które na terenie dzisiejszej Małopolski pamiętają dobrze zwycięstwa walki o prawa wyborcze w czasach przedwojennych, a którym Konstytucja z dnia 17 marca 1921 prawa te zagwarantowała i nawet rozszerzyła — na taką ordynację nie pójdą. Przeżyliśmy wojnę światową, walczyliśmy o Polskę — praw wydrzeć sobie nie pozwolimy. Uważam, że pierwszym naszym etapem walki o dawne prawa, będzie zupełny bojkot nadchodzących wyborów do sejmiku — (o senacie nawet niema co mówić, gdyż masa chłopska od wyborów do senatu została zupełnie odepchnięta). Spodziewam się, że nawet ci z ludowców, którzy byli za wzięciem udziału w wyborach, po wprowadzeniu w życie nowej ordynacji wyborczej przejrzą na oczy i wycofają się z zajętego stanowiska.

„POSADY, STANOWISKA, KARIERA, LUP”

Czem jest popady ostatnio w nieładną szczytów sanacji „Legion Młodych”, świadczy następujący urywek artykułu w „Państwie Pracy”, organie „Legionu Młodych”.

„W państwie jest pewna ilość posterunków do obsadzenia, które nazywają się „posadami”. Jedne są po to, aby zdobyć utrzymanie, jako taki byt, inne pozwalają budować, tworzyć, naprawiać, uzupełniać maszynę państwową, są to t. zw. „stanowiska”. Otóż te „stanowiska” obsadzone są przez ludzi naszego pokolenia, z naszego obozu, a nawet niekoniecznie z naszego obozu, nawet bardzo „niekoniecznie”. Skoro ubywa nam ludzi, względnie ilekroć przybywa nowa placówka, radzicie sobie bardzo dowiecnie. Poproście zaczynacie się dwoić, troić wielokrotnie. Mógłbym nawet zarzykować powiedzenie, iż logicznym ukoronowaniem waszych usiłowań będzie kiedyś z was najstarszy, który was wszystkich przeżyje, siedzący na wszystkich, możliwych „stanowiskach”, taki rodzimy samodzielniec, w wielkiej skali Mussolini, który zresztą dzisiaj siedzi na 7-miu fotelach ministerjalnych i oczywiście imponować nie będzie mógł.

Rzecz jasna, nie posadzamy was o chciwość na pobory, przywiązane do tych wszystkich wielokrotnych stanowisk, chociaż zdania takie dzwonią nam w uszach, posadzamy was nabomiast o chęć podzielenia się „lupem” ze swoimi „następcami”.

— Proszę niech pan sam osądzi, czy w tych warunkach możemy być przygotowani do dziedziczenia władzy. Przecież nasze górne szeregi dawno już opuściły szkoły wyższe, zawodowe, czy średnie. A co robisz, gdzie pracują? Opozycja zarzuca nam, iż między nami jest tylu sekwestratorów. Może będzie rada dowiedzieć się, iż jest to szczyt tej „kariery”, do której nas jest łaskawie dopuszczano...

W związku z tem pisze „Kurjer Poznański”:

„Ciekawy, charakterystyczny język: „posady”, „stanowiska”, „karjera”... I jakże przytem szczerze odsłaniający właściwe oblicze moralne zarówno Legionu Młodych, jak i „starszych panów” obozu „sanacyjnego”. Gdy sobie uprzytomimy praktyczny sens pretensyj Legionu Młodych, nie będziemy się dziwili, iż organizacja ta spada z konia łask czynników oficjalnych.

PODSTAWY GOSPODARCZE „UKRAINIZMU”

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” pisze o podstawach gospodarczej, jaką się dla ruchu ruskiego w Ziemi Czerwieńskiej stała ruska spółdzielczość.

„Szowinistyczna młodzież ukraińska — wychowywana w wielkiej części na uczelnich zagranicznych — mając zamkniętą drogę do różnych zawodów, przerzuciła się do pracy w spółdzielniach o charakterze gospodarczo - politycznym. I pomimo kryzysu spółdzielnie te działają sprawnie, zdobywając coraz większy zasięg wpływów. Trzeba sobie to jasno powiedzieć, że na tej płaszczyźnie nie przeciwstawimy rutynizacji życia gospodarczego odpowiednio silnych walorów. Statystyka rozwoju różnych „centrosojuzów” i „maslosojuzów” mogłaby dostarczyć pod tym względem dużo cfr uświadamiających.

Wystarczy wskazać na to, że np. eksport jaj z Małopolski wschodniej w znacznej większości jest w rękach ruskich, a co zatem idzie obecnie także... import pomarańcz, otrzymanych — jak wiadomo — w drodze zamiennych kontyngentów z Hiszpanji. Mało komu może wiadomo, że w Katowicach spożywamy „ruskie” — jeżeli tak można się wyrazić — masło, dostarczone sprawnie i terminowo z zachowaniem wszystkich zasad kupieckich przez... Maslosojusz.

Podatek od lokali

Dn. 30 b. m. upływa termin uiszczenia podatku od lokali za I-szy kwartał. Po tym terminie należność ściągana będzie wraz z karą za zwłokę, a w razie wdrożenia egzekucji pobrane będą jeszcze koszty egzekucyjne.

Złożenie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłacenia podatku w przepisany termin, ani też uprawnia władz do przymusowego ściągania tego podatku.

Ceny biletów w kinach

Związek właścicieli kinematografów w Warszawie zwołał na dzień 9 maja nadzwyczajne walne zebranie, które poweźmie uchwały w sprawie nowego cennika biletów do kin. Najniższa cena biletu do kin warszawskich, nie będzie mogła wynosić mniej niż 49 gr.

Afery celne na Poczcie Głównej

W przyszłym miesiącu rozpocznie się seria procesów karno-skarbowych, które wynikły na tle ujawnienia przed rokiem licznych afer celnych przy przewozie skór zagranicznych. Pierwszy proces tego rodzaju wyznaczony został przez wydział IV karno-skarbowy Sądu Okręgowego na dzień 7 maja. Na ławie oskarżonych zasiądzie b. urzędnik poczty głównej Krzyżaniak, wraz z właścicielem hurtowni skór, Siwakiem. Powództwo Skarbu Państwa w tej afery wynosi 100.000 złotych.

Projekt ustawy sterylizacyjnej

Na rozpoczynających się w poniedziałek, dnia 29 bieżącego miesiąca obradach Państwowej Rady Zdrowia, znajdzie się projekt przepisów sterylizacyjnych opracowany przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne. Projekt ten przewiduje możliwość wyjątkowa osób obciążonych nieuleczalnymi chorobami, bądź też chorych umysłowo, na mocy decyzji sądowej. Wniosek o sterylizację będzie miał również prawo zgłaszać sam zainteresowany. (i)

Egzaminy maturalne

Kuratorja szkolne otrzymały od dyrekcji średnich zakładów naukowych listy kandydatów stających w r. b. do egzaminów dojrzałości, które rozpoczyna się 13 maja. W r. b. daje się zaobserwować spadek liczby kandydatów na maturalistów, gdyż w ogóle liczebność uczniów klas 8-ch znacznie zmalała, wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej. Na terenie okręgu stołecznego do matury przystępuje ok. 700 uczniów i uczennic. (i)

Chłopi napadli na straż ogniową

Do wydziału III karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia w sprawie niebywałego zajścia, jakie miało miejsce jesienią r. ub. we wsi Wygoda, pow. warszawskiego. Mieszkańcy tej wsi w czasie pożaru, napadli na straż ogniową przybyłą z Rembertowa i uniemożliwili gaszenie ognia, występując również czynnie przeciwko organom P. P. Za napad na straż ogniową pociągnięto do odpowiedzialności kilkunastu mieszkańców wsi z 5 braćmi Wolickimi na czele.

Odwołania od ryczałtów podatkowych

Dnia 15 maja mija termin składania odwołań przez płatników podatku obrotowego w formie ryczałtu. Odwołania mogą dotyczyć samego faktu pociągnięcia do odpłacania ryczałtu, jakoteż obliczenia podatku. Do tegoż terminu mogą być składane zażalenia przedsiębiorstw, nie zaliczonych do zrzeszających pod względem obowiązku podatkowego. Zaznacza się, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku płacenia podatku. Podanie takie podlega opłacie 2 zł., jeżeli suma sporna przekracza 100 zł., przy sporze od 50 do 100 zł. opłata wynosi 50 gr., przy sporze o sumę niższą żadna opłata stemplowa nie jest wymagana. (Om)

Redukcje w pralniach przy szpitalach miejskich

W ostatnich dniach wymówiono w niektórych wydziałach miejskich pewnej liczbie pracowników. M. in. wymówienia dotyczą pralni przy szpitalach. Jak wiadomo pranie bielizny będzie skoncentrowane w zakładach na Spokojnej. Zatem pralnie przy zakładach opiekuńczych i szpitalach nie są potrzebne. Czy scentralizowanie prania bielizny będzie się kalkulowało, czy bielizna będzie dobrze prana, wykaże najbliższa przyszłość. Narazie kilkadziesiąt osób pozostaje bez zarobku. (Om)

PRZECIW NIEDORZECZNEJ REFORMIE LECZNICTWA

UCHWAŁY ZJAZDU ZWIĄZKU LEKARZY

Scalenie ubezpieczeń społecznych i ostatnie posunięcia na tym terenie zwłaszcza w dziedzinie organizacji lecznictwa odbiły się poważnie na sytuacji lekarzy i wywołały w świecie lekarskim zrozumiałe poruszenie. Sprawy te były omawiane wielokrotnie, zarówno przez prasę fachową lekarską, jak i codzienną, przyczem stanowisko ogółu lekarzy było zdecydowanie negatywne wobec poczyniń ubezpieczalni.

Wczoraj obradował w Warszawie XVI-ty doroczny zjazd Związku lekarzy Państwa Polskiego, na którym polityka ubezpieczalni w dziedzinie lecznictwa poddana została ostrej krytyce.

W szeregu przemówień zaatakowano taktykę dyrekcji ubezpieczalni wobec lekarzy i lecznictwa. Lekarze, pracujący w ubezpieczalniach, są traktowani w sposób nieodpowiedni, jak urzędnicy, uzależnieni ściśle od administracji. Narzuca się im pewne normy, wylęczone, krepujące często swobodne wykonywanie zawodu. Kasuje się lekarzy specjalistów, ze względów oszczędnościowych, a organizacją lekarzy „domowych” wytwarza niejednokrotnie w praktyce sytuację, przekreślając sens istnienia pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych.

Przyłączano wypadki, kiedy „lekarzem domowym” zostaje mianowany np. ginekolog, który jednocześnie musi leczyć różę, szkarlatynę i jest wzywany w wypadkach porodu. Zaskakuje się lekarzy, powierzając im nieozekiwane funkcje „lekarzy domowych”, w wypadkach, gdy z racji swej specjalności nie są oni właściwie predestynowani do tej roli.

Uniemożliwiają pacjentom wolny wybór lekarzy, krzywdzi się chorych, gdyż narzuca się im konieczność korzystania z pomocy lekarzy nieznanych, do których wszak chorzy mogą nie mieć zaufania, a wiadomo dobrze, jak poważną rolę w procesie leczenia odgrywa zaufanie chorego do lekarza. Dalej nie wysłuchuje się opinii

świata lekarskiego w kwestjach lecznictwa społecznego, mimo, iż właśnie w tej dziedzinie lekarze mają prawo żądać, by ich opinii nietylko wysłuchano, lecz także, aby się z nimi liczone.

Postulaty powyższe wysuwane były na zjeździe niemal przez wszystkich mówców z jednokową siłą.

Zjazd uchwalił cały szereg wniosków, rezolucyj i dezyderatów w sprawach obchodzących nietylko świat lekarski, lecz także i szersze społeczeństwo.

Między innymi uchwalono wystąpić do odpowiednich czynników z następującymi żądaniem: przywrócenia wolnego wyboru lekarzy przez pacjentów w instytucjach leczniczych, oraz zawarcia umowy zbiorowej z lekarzami przez ubezpieczalnie, przyczem w wypadku nieuwzględnienia postulatów, lekarze będą zmuszeni wstrzymać się od pracy w ubezpieczalniach.

Dalej zjazd wypowiedział się przeciwko instytucji lekarzy „domowych”, oraz za utrzymaniem specjalistów na terenie ubezpieczalni.

Ponadto uchwalono wystąpić do władz z prośbą o likwidację Akademii Stomatologicznej (Państwowego Instytutu Dentystycznego) i włączenie dentystyki do wydziałów medycznych uniwersytetów.

Wreszcie, wobec częstych wypadków gruźlicy otwartej wśród nauczycieli szkół powszechnych i średnich, oraz pielęgniarek w ochronkach i żłobkach i płynącego stąd niebezpieczeństwa dla zdrowia dzieci i uczącej się młodzieży, zjazd polecił zarządowi Związku wystąpić do władz z żądaniem badania lekarskiego kandydatów na nauczycieli i pielęgniarki, kontrolowania stanu ich zdrowia co 3 lata i ewentualnego udzielania urlopów zdrowotnych do 3 lat, celem wyleczenia się z gruźlicy.

Na zakończenie zjazdu odbyły się wybory, w wyniku których wybrano do władz Związku 11 nowych członków na miejsce ustępujących. Zarząd Związku składa się z 27 osób.

(S. G.)



Otwarcie wystawy prasy katolickiej w sali Stow. urzędników państw. Stoją na pierwszym planie J. E. ks. kardynał Kakowski i J. E. ks. nuncjusz Marmaggi.

W UCZCZENIU ZASŁUG WIELKIEGO PI DĄGOGA

AKADEMJA WYCHOWAŃCÓW GIMNAZJUM ŚW. WOJCIECHA

Pod protektoratem p. ministra W. R. i O. P., W. Jędrzejewicza, odbyła się wczoraj akademja, zorganizowana przez Towarzystwo byłych wychowawców gimnazjum p. w. Św. Wojciecha, w celu uczczenia pamięci zmarłego dyrektora tej szkoły, zasłużonego pedagoga, ś. p. Wojciecha Górskiego.

Akademję zagał w imieniu zarządu Towarzystwa p. Dzierżawski, poczem chór Świętokrzyski odśpiewał pieśń „Bogurodzica”. Następnie zabrał głos profesor Uniwersytetu Warszawskiego, S. Dickstein, ostatni z żyjących

kolegów Zmarłego z b. Szkoły Głównej. Prof. Dickstein przedstawił zebrany materiał stosunków politycznych i społecznych, wśród których ś. p. Wojciech Górski rozpoczął swą pracę tak długą i tak owocną na niwie wychowania.

Następne przemówienie wygłosił profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, dr. Konrad Górski, były uczeń gimnazjum p. w. Św. Wojciecha. Prof. Górski skreślił sylwetkę Zmarłego jako wielkiego wychowawcy, który siłą swej indywidualności, oraz wielkością i czystością swego charakteru wywierał głęboki i trwały wpływ na kształtowanie się umysłów i charakterów swych uczniów.

Umiał on trafić do serc i umysłów młodzieży i kierować je zawsze ku dobru i pięknu. Wojciech Górski był pozytywistą. Ale jego pozytywizm był przepojony duchem romantyzmu. Posiadał on dar wyszukiwania poezji w życiu, które ujmował jednak trzeźwo i realnie, a które wszak nie szczędziło mu trudów i znoju.

Siłą woli pokonywał przeszkody, walczył ustawicznie, bez chwili wytchnienia, o realizację swych ideałów, to też na niwie polskiego szkolnictwa, zwłaszcza w jego najtrudniejszym okresie — w okresie niewoli, położył zasługi niespożyte.

Po przemówieniu wizytatora ministerjalnego, p. Jędrzeja Cierniaka, który zwrócił uwagę, iż wokół postaci i działalności Zmarłego wytworzyła się już legenda, legenda bojownika

nieugiętego w walce o utrzymanie ducha narodowego w okresie niewoli, nastąpiła bogata część koncertowa akademii.

Kwartet w osobach pp.: Tadeusza Ochlewskiego, Mieczysława Szaleskiego, Zofji Adamskiej i Teodora Zalewskiego, wykonał szereg utworów muzycznych, poczem nastąpiły recytacje b. ucznia gimnazjum Św. Wojciecha, p. Eugenjusza Poredy, a na zakończenie chór Świętokrzyski pod dyrekcją Jana Maklakiewicza, wykonał dwie pieśni: Ave Maria — Vittoria i Angeli Archangelii — Maklakiewicza.

Na akademję, poza licznym gronem byłych wychowawców gimnazjum p. w. w. Św. Wojciecha, przybyło szereg osób ze świata naukowego i pedagogicznego stolicy.

(S. G.)

Likwidacja stowarzyszeń

W najbliższym czasie poszczególne starostwa grodzkie przystąpią do sprawdzania działalności i zdolności egzystencji stowarzyszeń zarejestrowanych przez władze administracyjne. Stwierdzić należy, iż w Warszawie istnieje poważny odsetek stowarzyszeń, figurujących jedynie na papierze. Stowarzyszenia te będą likwidowane. Poza tem likwidowane mają być te stowarzyszenia, których działalność wykracza poza ramy zatwierzonego statutu. (Om)

Wystawa prasy i książki katolickiej

Wczoraj w południe w Klubie Urzędników Państwowych (ul. Nowy Świat 67) odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prasy i książki katolickiej w Polsce, zorganizowanej przez Akcję Katolicką przy parafii św. Krzyża.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił ks. Jan Lorek, proboszcz Parafii św. Krzyża, który m. in. zaznaczył, że obecna wystawa wykaże ma, że nauka i wiedza katolicka przenikają wszystkie dziedziny życia społecznego. Katolicyzm — mówił ks. Lorek — nie jest kościołem odludkowym, ale we wszystkie przejawy życia wnosi plan i program.

Aktu przecięcia wstęgi dokonał J. E. ks. kard. Kakowski. Na otwarcie wystawy przybyli m. in.: nuncjusz Apostolski Msgr. Marmaggi, biskup polowy W. P. ks. Gawlina, dyr. dep. wyzn. rel. Min. W.

R. i O. P. Potocki, dyr. K. A. P. ks. prał. Zygmunt Kaczyński, a ponadto liczni przedstawiciele organizacji katolickich, społecznych i prasy.

Wystawa obecna jest przygotowaniem do światowej wystawy prasy i książki katolickiej, jak ma być otwarta w ogrodach Watykanu w maju 1936 r. Przejrzyste i estetycznie rozmieszczone eksponaty mieszczą się w dwu salach. Wystawa dzieli się na następujące działy: Kat. Tow. Wydawniczo „Verbum”, Koła Studiów Katolickich, Biblioteki Religijnej, Niepokalanowa, „Młodzieży Katolickiej”, Polskiej Kat. Ag. Prasowej (KAP), Kaznodziejstwo, Czasopisma dla inteligencji, czasopisma popularne i dewocyjne i wreszcie dział prasy antyreligijnej p. t. „Duch niewiasty”.

Wystawę projektował Roman Bubiec.

Kalendarzyk

Dziś — Piotra i Hugona.
Jutro — Katarzyny i Zofji.
Wschód słońca 4.14, zachód 18.55.
Wschód księżycy 2.25, zachód 14.45.

PIM o pogodzie

Napływ powietrza pochodzenia polarno-morskiego spowodował w Polsce dn. 28 kwietnia pogodę o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 6 stopni w Wilnie, 7 w Gdyni, 8 w Lidzie, 10 w Poznaniu, 11 w Kielcach, Pińsku i Suwałkach, 12 w Grodnie, Białymstoku i Brześciu n/Bug. i Dęblinie, 13 w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Tarnopolu, Łucku, 14 we Lwowie, 15 w Bydgoszczy, 16 w Grudziądzu, Łodzi i Przemyslu, a 17 w Kaliszu, Lublinie i Zaleszczykach. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 29 b. m.: pogoda o zachmurzeniu zmiennym z możliwością przelotnych deszczów. Chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Saska Kępa uzyska linię autobusową

Delegacja zarządów Tow. przyjaciół Saskiej Kępy, Kamionka i Gocławka oraz Tow. przyjaciół Grochowa przyjęta była przez wice-prezydenta miasta Kulskiego w sprawie skanalizowania Saskiej Kępy i Grochowa oraz uruchomienia komunikacji autobusowej na Saskiej Kępie. Delegacja wskazała na konieczność, jak najrychlejszego uruchomienia robót kanalizacyjnych w powyższych dzielnicach, posiadających około 1,500 nieskanalizowanych domów, których stan sanitarny przedstawia się rozpaczliwie. Poza tem podkreślono, że Saska Kępa nie posiada żadnej komunikacji z miastem mimo, że jest gęsto zabudowana.

Wice-prezydent Kulski oświadczył, że z powodu konieczności wykończenia robót kanalizacyjnych w innych dzielnicach, odpowiednie roboty na Saskiej Kępie będą rozpoczęte na wiosnę roku przyszłego, natomiast uruchomienie linii autobusowej na Saskiej Kępie nastąpi jeszcze w r. b. (b)

Zgon pierwszego prezesa Sądu Okręgowego

W Warszawie zmarł w 78-ym roku życia ś. p. Leon Błaszowski, emerytowany sędzia Sądu Najwyższego, kawaler orderu Odrodzenia Polski, b. adwokat przysięgły, pierwszy w Niepodległej Polsce prezes Sądu Okręgowego w Warszawie, b. wieloletni radca konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie Polskim, b. prezes Kolegium Kościelnego stołecznego zboru Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie i b. długoletni prezes synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego Rzeczypospolitej Polskiej.

Widowisko regionalne północnej Polski

Organizowane przez polski Związek zachodni widowisko regionalne w dn. 4 i 5 maja r. b. będzie poświęcone północnym ziemiom polskim — w szczególności Kaszubom z naszego Pomorza oraz Warmiakom i Mazurów z Prus wschodnich.

Stroje i twórczość ludowa w pieśni i słowie oraz szczególnie obrzędy weselne na Kaszubach należą do najciekawszych w Polsce, a przytem najmniej znanych, tak samo niezwykle w swej pierwotnej piękności chóralskie pieśni Warmiaków z Kwidzińskiego i Mazurów z nad jezior pruskich wraz z tańcami, bajkami, recytacjami obyczajowymi.

Polski Związek zachodni dokłada wielkich starań, aby widowisko to dało społeczeństwu Warszawy choćby mały fragment rzeczywistości, która sama przez się rozprasza wszelkie kłamstwa, że Mazurzy, Warmjacy i Kaszubi są zupełnie obcymi nam szczepami.

Komentarze p. Henryka Ładosza i słowo wstępne p. inż. Jana Grabowskiego ułatwi orientację w całości widowiska.

Budowa wiaduktu na Żoliborzu

Długoletnie starania Stowarzyszenia żoliborzan dotyczące wybudowania wiaduktu na osi ul. Mickiewicza w celu skrócenia drogi z Warszawy do Żoliborza, zostały nareszcie uwieńczone powodzeniem, albowiem w tych dniach rozpoczęto już prace przygotowawcze do podjęcia odpowiednich robót. Mianowicie rozpoczęto zwozić materiały budowlane pod budowę podjazdów do przyszłego wiaduktu, narazie od strony dworca gdańskiego. Z obydwu bowiem stron wiaduktu (warszawskiej i żoliborskiej) muszą być urządzone odpowiednie podjazdy, których nachylenie wynosić będzie około 3 proc. od poziomu obecnego ulic.

Podjazdy urządzone będą od strony Żoliborza poczynając od skrzyżowania ul. Mickiewicza z Zajęcą, a od strony warszawskiej w odległości około 100 metrów od parku Traugutta.

Podjazdy te mają być wykonane w r. b. przez zarząd miejski, a budowa samego wiaduktu ma być wykonana w roku przyszłym przez m'nisterstwo komunikacji. (b)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacje rozgrywek ligowych

KŁĘSKA RUCHU W ŁODZI

W niedzielę odbył się w Łodzi mecz ligowy pomiędzy miejscowym ŁKS a śląskim Ruchem, zakończony niespodziewanym lecz zasłużonym zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 4:2 (2:0). Było to najpiękniejsze spotkanie piłkarskie, jakie oglądała Łódź w przeciągu kilku ostatnich lat. ŁKS zagrał wspaniale, jak bodaj nigdy, był drużyną lepszą i zwyciężył zasłużenie. Bohaterem meczu był Herbstreich, który strzelił ko-

lejno trzy bramki dla ŁKS-u. Czwarta bramka padła ze strzału Króla. Dla Ruchu obie bramki zdobył Wilimowski. Gra była emocjonująca i zgromadziła na trybunach rekordową, jak na Łódź, liczbę widzów — ponad 8.000. W drużynie ŁKS trudno kogoś wyróżnić, cały zespół wyrównany i na wysokim poziomie. W drużynie śląskiej najlepiej grała obrona i świetny Wilimowski.

WARSZAWIANKA ZDOBYWA PUNKT NA WARCIE

Pięknie rozpoczęła sezon na swem boisku Warszawianka, uzyskując z poznańską Wartą zaskoczny wynik 1:1. W drużynie jej zadebiutowało kilku nowych graczy, których umiejętności wrożą Warszawiance lepsze w tym roku niż przedostatnie miejsce w tabeli ligowej. Gra do przerwy ujawniła przewagę Warszawiarki, w której szczególnie groźnie wypadła para młodych łączników, Święcickiego i Pirycha, niewykorzystywanych jednak przez środkowego napastnika Ketzę. W tej części gry w drużynie Warty nic się nie kłeiło. W przebojach

groźniejsza była Warszawianka, ale przytomny Fontowicz wszystkie strzały wylapywał. Zaraz po przerwie Święcicki, prowadząc piłkę od połowy boiska, minął kolejno Daniela i Świętka i strzelił z dwudziestu paru metrów nie do obrony. Po krótkiej ofensywie Warszawiarki Warta przeszła do kontrataku, uzyskując wkrótce bramkę wyrównującą ze strzału Lisa. W zespole Warszawiarki wyróżniła się obrona: Zwierz i Krysiński, oraz Święcicki w napadzie.

NOWA PORAZKA POLONII

W Świętochłowicach Śląsk niespodziewanie pokonał Polonię 2:0, odnosząc w

ten sposób pierwsze swoje zwycięstwo w rozgrywkach ligowych. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Polonia bez Jelskiego, Bulanova i Ciszewskiego, Śląsk zaś bez pięciu graczy pierwszej drużyny. Poziom spotkanie był zastraszająco niski. Śląsk wygrał, gdyż grał skutecznie, obie drużyny walczyły jednak chaotycznie i bezplanowo. Bramki dla zwycięzców zdobyli Więcej i Smol. Widzów ponad 4.000.

TRAGICZNE MISTRZOSTWA MOTOCYKLOWE WARSZAWY

W Strudze pod Warszawą odbyły się zawody motocyklowe o mistrzostwa Warszawy. W kategorii wyścigowej i ogólnej 600 cm. zwyciężył Rowiński (Legia) na maszynie Roudge. W kategorii sportowej ogólnej — Docha na BSA, wreszcie w kategorii wyścigowej 250 cm. zwyciężyli wspólnie bracia Geyerowie z Cieszyna na maszynach Roudge. Wszyscy najlepsi zawodnicy, jak: Gębala, Tomaszewski, Mieloch, Breslauer, Lange i Frankowski zmuszeni byli wycofać się z biegu z powodu upadków, lub defektów maszyn. Podczas zawodów zdarzył się tragiczny wypadek, pociągający za sobą śmierć paru osób, o czym piszemy na innym miejscu.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH WARSZAWY

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego Drukarz pokonał pruszkowski Znicz 2:1 (0:0). A. Z. S. Warszawiankę 2:1 (1:1). Elektryczność zremisowała z Sarmatą 3:3. Polonia zwyciężyła Barkochbę 2:1. P. Z. L. — K. P. W. Orzeł 2:0.

Legja przegrywa w Berlinie 1:4

ZWYCIĘSTWO HEBDY NAD HENKLEM

Ostatni dzień tenisowego spotkania Legja — Rot Weiss w Berlinie, będącego faktycznie nieoficjalnym meczem Polska-Niemcy, przyniósł barwom polskiemu jedyne punkty w postaci zwycięstwa Hebdy nad Henklem po ciężkiej walce 6:4, 6:4, 3:6, 2:6, 6:4. W drugim spotkaniu Tlo-

czyński przegrał bezapelacyjnie z von Crammem 1:6, 2:6, 2:6. Wynik zatem ogólny spotkania brzmi 4:1 dla Rot Weiss, a więc tak, jak przed rokiem w Warszawie. W walce pokazowej Tarłowski przegrał z Denkerem 5:7, 3:6.

POGOŃ BIJE CRACOVIE

W Krakowie lwowska Pogoń pokonała Cracovię 3:0 (0:0). Drużyna lwowska odniosła zwycięstwo zasłużone, będąc zespołem bardziej wyrównany i przedewszystkiem skuteczniejszym. Cracovia znowu zawiodła, zwłaszcza w linii napadu. Gra do przerwy bardzo żywa, wyrównana. W drugiej połowie przewagę w polu miała Cracovia, ale jej atak nie mógł się zdobyć na skuteczne strzały. Lwowanie z wypadów uzyskali trzy bramki przez Niechciela (dwie) i Matjasa (z karnego). Widzów około 3.000.

Nowy rekord Polski

NA ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W POZNANIU

W ramach „Tygodnia Poznania” odbyły się w niedzielę ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne z udziałem kilku członków drużyny olimpijskiej. Mimo niepewnej pogody na trybunach zebrało się około 4.000 widzów. Wyniki zawodów naogół średnie, dalekie od rekordów Polski, z wyjątkiem rzutu oszczepem, w którym Lokajski z Warszawiarki po kilkuletnim solidnym treningu doszedł do rzeczywistej wspaniałego wyniku. Doskonały był też Turczyk, bijąc oficjalny rekord Polski. Wyniki techniczne przedstawiają następująco:

100 m. — 1) Biniakowski (Warta) 11,3 s., 2) Szymanski (Sok. Leszno) o pierś; skok o tyczce: 1) Kluk (Legia W-wa) 360 cm., 2) Adamczak (Warta) 330 cm., 3) Barwicz 3,30 cm.; kula: 1) Heljasz (Warta) 15,25 m., 2) Hoffman (Warta) 13,86 m.; 400 m.: 1) Biniakowski 52,2 s., 2) Pujanek (Sok. Leszno) 54,7 s. Skok wzwyż: 1) Pławczyk 181 cm., 2) Lokajski 176 cm., 3) Hoffman 171 cm. Dysk: 1) Heljasz 41,27 m., 2) Pławczyk (AZS W-wa) 38,41 m., 3) Schmidt 36,34 m.; 800 m.: 1) Lesicki (Warta) 2:08,8. 2) Siuda (AZS Poznań) 2:09,4. Oszczep: 1) Turczyk (Warta) 65,73 m., Rekord polski poprawiony o przeszło 2 metry, 2) Lokajski 63 m. 13 cm., 3) Świetlik (Warta) 52,01 m.

Poza konkursem Lokajski uzyskał wspaniały wynik, a mianowicie 68 m. 92 cm., co jest nowym rekordem Polski.

Wyniki w oszczepie stanowiły wielką sensację zawodów.

Bieg naprzelaj „Kurjera Poznańskiego” zgromadził 81 zawodników, z których bieg ukończyło 62. Zwyciężył Noji (Legia W-wa) w czasie 12,27,9, 2) Karczewski (Warszawianka), 3) Grygoliowicz (Warta), 4) Hartlik (Stadion Katowice), 5) Janowski (Warta).

W biegu naprzelaj w kategorii juniorów do lat 17 na trasie około 2 km. startowało 84 zawodników, bieg ukończyło 65. Zwyciężył Andrzejewski (Warta) 9:01,8, 2) Jankowski (Warszawianka), 3) Nojak (KS Szamotuły).

W świecie kolarzy

LIPINSKI MISTRZEM KOLARSKIM W BIEGU NAPRZELAJ

W niedzielę odbył się w Wawrze kolarski bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski, który zgromadził na starcie 21 zawodników, z których 19 ukończyło bieg. Bieg odbył się na trasie 30 km. Warunki wyścigu ciężkie.

Zwyciężył Lipiński (Skoda) w czasie 1 g. 1 min. 13,6 sek., przed Wrzesińskim (AKS), 3) Böbrem (Orkan), 4) Jaskólskim (Widzewska Manufaktura) i Górą J. (Zakłady Ostrowieckie).

Faworyt biegu, Glowacki, parokrotny mistrz, przyszedł do mety na dwunastym miejscu.

Różne wiadomości

ZAWODY PIĘŚCIARSKIE

W towarzyskim meczu bokserskim w Warszawie, Makabi wygrała z Polonią 8:5. W poszczególnych walkach: Jastrzębski (P) przegrał z Jakubowiczem, Krysik (P) wygrał z Rundsteinem, Małecki (P) z Krawieckim, Ciszewski (P) zremisował z Esigmanem, Janczak (P) został znokautowany w pierwszej rundzie przez Frodysa, Fabisiak (P) zremisował z Fuchsem, Kuba (P) przegrał z Freibaumem. Widzów około tysiąca.

W trójmeczcu pięściarskim Orkan — Fort Bema — Skra zawodnicy Fortu Bema i Skry zdobyli po 9 pkt., a Orkan — 4.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W GRACH

Pierwsze gry o mistrzostwo Warszawy w piłce siatkowej panów przyniosły prawdziwą sensację w postaci przegranej AZS-u mistrza Polski z Polonią. AZS w składzie nieco osłabionym. Gra nerwowa, lecz dość ciekawa. Najlepszy na boisku był Kwast III z Polonii. Wynik 2:1. (7:15, 15:12, 14:16).

Pozatem AZS wygrał z Przyszłością 2:0, Warszawianka z Legią 2:0, Legja z Orlem 2:1 i Polonia z Warszawianką 2:1. W siatkówce kobiecej Polonia przegrała z AZS i Makabi 0:2.

W spotkaniu koszykarskim męskiej Polonia wygrała z YMCA 26:25, rewanżując się za porażkę w zawodach o puchar P. Z. G. S. Gra stała na nader wysokim poziomie technicznym, prowadzona spokojnie i dość fair. Do przerwy YMCA przeważała i dozwier pod koniec Polonia wywalczyła zwycięstwo.

Pokonawszy w sobotę AZS, a w niedzielę YMCA stała się Polonia faworytem na mistrza.

Walki zapaścze w Cyrku

8-my dzień turnieju o mistrzostwo świata w Cyrku warszawskim miał przebieg następujący: murzyn Thomson nie rozegrał walki z Sambuco (Meksyk), jak również Rosjanin Czaruchin w walce z nerwowym Francuzem St. Marssem. Olbrzym Grabowski w 10 min. zwyciężył nelsonem Boganza. Hiszpan Oliveira w 17 min. pokonał Czecha Śpiewaczka. Wreszcie ciężki Pooshoff w 8 min. pokonał znacznie lżejszego Maciejewskiego.



Bratek, Tinkler, Freshwater, Tarłowski
Aktorzy niedawnego spotkania tenisowego All England Club — Legia.

Sukcesy piłkarzy Wisły we Francji

WISLA BIJE ANICHE 2:0 I LIGĘ GÓRNICZĄ 2:1

Ostatnie gry piłkarzy krakowskiej Wisły zagranicą przyniosły jej dwa zwycięstwa na terenie Francji. Grając w sobotę w Aniche, pokonała miejscowy zespół Aniche 2:0. Francuska drużyna wystąpiła z pożyczonymi zawodnikami z innych klubów. M. in. wystąpiło w niej 4-ch emigrantów polskich. Wisła natomiast była osłabiona brakiem kontuzjowanego Balcera, mimo to miała zdecydowaną przewagę. Na mecz przybyło kilka tysięcy widzów, wśród których przeważali emigranci polscy. W niedzielę rozegrała Wisła ostatnie spotkanie w miejscowości Billy Montigny. Przeciwnikiem jej była najsilniejsza reprezentacja północnej Francji, a mianowicie reprezentacja Ligi Górniczej. W skład tej reprezentacji weszło 6 emi-

grantów polskich, którzy byli ostoją drużyny. Wisła przeciwstawiła jej jeszcze bardziej osłabiony skład brakiem Balcera, Obtulowicza i obrońców, jednak znowu odniosła zwycięstwo w stosunku 2:1

(1:0). Zwycięstwo to jest cyfrowo za niskie, gdyż Wisła miała przez cały czas silną przewagę, zdobywając bramki przez Kopcę i Habowskiego. Dla reprezentacji punkt zdobył Janowczyk.

W sezonie biegów naprzelaj

ŚWIDERSKA MISTRZYNIĄ POLSKI

W Mysłowicach odbył się w niedzielę kobiecy bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski na dystansie 1.500 m. Na 11 zgłoszonych zawodniczek startowało 7, w tym tylko jedna zamiejscowa. Zwyciężyła Świdrska (A. Z. S. Po-

znań) w czasie 8:12,2, 2) Gedźzanka (Pogoń Katowice) 8:36, 3) Łoskówna (Sokół Chorzów) 8:50, 4) Zagórska (P. K. S. Czładź), 5) Pieszkówna (Pogoń Katowice), 6) Ziółkówna (Stadion Chorzów).

BIEG O PUHAR REDAKCJI „POLONII” W KATOWICACH

Bieg katowickiej „Polonii” zgromadził na starcie około 250 zawodników. W kategorii seniorów na 5.500 m. wygrał Orłowski (Pogoń Katowice) w cz-

asie 16:09 przed Gwoździem. W kategorii juniorów na 2.800 m. zwyciężył Winterja. (Sokół Bielszowice) w czasie 11:38,5.

DOKOŁA BŁONI KRAKOWSKICH

W krakowskim biegu dokola Błoni startowało 62 zawodników. Pierwszy do mety przybył mistrz Polski Fiałka (Cra-

covia) w czasie 11:43,8 przed Jurczykiem (Cracovia).

„BIEG WYZWOLENIA WILNA”

„Bieg wyzwolenia Wilna” na dystansie około 4.000 m. zgromadził elitę długodystansowców wileńskich. Pierwsze miejsce zajął Herman (Seminarjum Naucz-

cielskie) w czasie 10:39,2, przed Zylewiczem (Smigły) 10:40,8 i Kulinkowskim (AZS) 11:20. Startowało ogółem 12 zawodników.

41.

P. G. WODEHOUSE

NA KAWALERCE

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Wygląda to wszystko zabawnie. Jeśli pan jest D, żonaty z C, a C jest macochą A, to musi być pan ojcem A. W jakim więc celu chcesz pan, abym skradła naszyjnik pańskiej córki?

— Słuchaj pani — odparł stanowczym tonem pan Waddington. Pierwszą rzeczą, jaką musisz wbić sobie w głowę, jest nie zadawać żadnych pytań.

— To tylko przez dziewczęcą ciekawość.

— Nałóż jej uzdeczkę — odparł pan Waddington. Jest to sprawa delikatna i wcale nie życzę sobie, aby ktokolwiek wnikał w moje powody i racje. Poprostu bądź pani grzeczną dziewczyną, ukradnij ten naszyjnik, oddaj mi go, kiedy nikt nie będzie patrzył, a potem wybij sobie wszystko ze swej pięknej główki i zapomnij.

— Będzie tak, jak pan mówi. A teraz, przechodząc do sprawy, co ja za to dostanę?

— Trzysta dolarów.

— Za mało.

— Tyle mogę dać.

Fanny się zastanowiła. Trzysta dolarów, aczkolwiek nieduża suma, to jednak jest to trzysta dolarów. Można bądź co bądź coś za nie sprawić sobie, skoro człowiek się mebluje, robota zaś będzie dość łatwa.

— Zgoda odpowiedziała.

— Podejmie się pani?

— Tak.

— Pocziwa dziewczyno — rzekł pan Waddington. Gdzie ja panią znajdę w razie potrzeby?

— Oto mój adres.

— Poślę pani karteczkę. Zrozumiała pani wszystko?

— Naturalnie. Mam się ukryć w krzakach, kiedy zaś nikogo nie będzie, mam się wślizgnąć do pokoju, porwać naszyjnik....

— I oddać mnie.

— Naturalnie.

— Będę czekał na panią w ogrodzie, a spotkamy się w chwili, kiedy pani będzie mogła wyjść z krzaków. Dopiero w tej chwili. W ten sposób unikniemy wszelkich podejrzeń — dodał pan Waddington znacząco, patrząc spokojnie na swoją nową przyjaciółkę.

— Co pan ma na myśli? — odezwała się ciepło Fanny.

— Nic, nic — odparł pan Waddington z gestem pobłażliwym — tylko podejrzeń.

ROZDZIAŁ VII.

Wiele jest, jak wiadomo, sposobów mierzenia czasu i w ciągu wieków uczeni spirali się z sobą zawzięcie, jaki system jest najlepszy. Hipparch z Rodos szydził stale z Marinusa z Tyru, ilekroć jego imię wspominano w jego obecności, Purbach zaś i Regimontanus śmieli się do rozpuku z poglądów Ahmeda ibn Abdallacha z Bagdadu. Purbach raz oświadczył, że ten człowiek musiał być kompletnym osłem, na co Regimontanus, którego motto brzmiało „Żyć i dać innym żyć”, odparł, że Ahmed był poprostu młodzieńcem, który usiłował się wyróżnić i dlatego nie powinno się go sądzić zbyt surowo; Purbach powiedział „Tak uważasz?”, na co Regimontanus: „Tak jest”, wówczas Purbach oznajmił, że Regimontanus jest nudy. I była to ich pierwsza kłótnia.

Tycho Brahe mierzył czas za pomocą wysokości kwadrantów, azymutów, armillarnych globusów, paralliktycznych linii i często mawiał do żony, windując w górę azymut i wystawiając trypod za okno, że nie może być nic piękniejszego. Aż tu raptem w roku 1863 zjawił się Dollen ze swoim dziełem „Die Zeitbestimmung vermittelst des tragbaren Durchgangsinstrumentes im Verticale des Polarsterns” (w swoim czasie ciesząc się ogromnym pokupem, potem sfilmowane pod tytułem „Purpurowe grzechy”) i dowiódł, że Tycho po pijatyce na uniwersytecie kopenhaskim wziął pewnej nocy armillarny globus za kwadrant i pomylił się w obliczeniach.

Prawda jest, że czasu mierzyć niepodobna. Jerzemu Finchowi trzy następane tygodnie, spędzone w towarzystwie Molly Waddington, wydawały się mgłnieniem oka. Natomiast Hamilton Beamish, którego ukochana przebywała hen daleko, w East Glead, w stanie Idaho, nie chciał wierzyć, aby jaki rozsądny człowiek mógł przypuszczać, że doba ma tylko dwadzieścia cztery godziny. Bywały chwile, kiedy Hamilton Beamish sądził, że coś się musiało przytrafić księżycowi i gwiazdom i że czas stoi w miejscu.

Ale trzy tygodnie minęły i teraz każdej chwili mógł się dowiedzieć, że ukochana wróciła już do stolicy. Przez cały dzień chodził z radosnym uśmiechem na twarzy, to też kiedy przewodnik Garroway zjawił się u niego w mieszkaniu, powitał go sercem skaczącem i śpiewającym z nadmiaru wzruszeń.

— Ach, Garroway! Jak się panu powodzi? Co pana tu sprowadza?

— O ile się nie przesłyszałem — odpowie dział policjant — to miałem panu przynieść swój poemat, jak tylko będzie skończony.

(c. d. n.)

Kronika wileńska.

Śnieżyce i grady.

W dniu wczorajszym nad powiatem wileńsko-trockim przeszła silna burza, połączona z wielkimi opadami śnieżno-gradowymi. W niektórych miejscowościach spadł grad wielkości gołębiego jaja.

Również w godzinach popołudniowych w Wilnie padał wielki śnieg, połączony z gradem. W związku z temi opadami zauważono znaczne ochłodzenie.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami przelotny deszcz. Chłodno. Nocą przymrozki. Umiarkowane wiatry z północo-zachodu i zachodu.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyzurują następujące apteki:
Jundziła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); „Świętojańska” — Narbuta — ul. Sw. Jąnska Nr. 2; Manikowicz — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Sokołowski — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwintda i Turgieła — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22); oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipszek.

Z MIASTA.

— Konsulat lotewski w dniu 1 maja jest nieczynny z powodu rocznicy otwarcia Lotewskiego Konstytuanty.
— Brak porozumienia między partiami socjalistycznymi. Rokowania między poszczególnymi partiami socjalistycznymi w sprawie wspólnego obchodu święta 1-go maja nie wydały rezultatów. Wobec tego odbędą się w dniu 1-go maja trzy oddzielne pochody, mianowicie: 1) Z.Z.Z., 2) P.P.S. i Poale Sion i 3) Bund i Związki Zawodowe. Po pochodach odbędą się w lokalach partyjnych akademie.
— O zamknięcie aptek w niedziele. Onegdaj do urzędu Starosty Grodzkiego zawezwano właścicieli aptek wileńskich w celu zakomunikowania, iż w niedziele i święta apteki muszą być zamknięte, z wyznaczeniem dyżurów.
— Właściciele aptek odmówili podpisania zobowiązania, że apteki będą zamknięte i złożyli za pośrednictwem Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego odwołanie do Ministerstwa.

— Wobec złożenia odwołania, sprawa zamknięcia aptek w niedziele narazie pozostaje w zawieszaniu.
SPRAWY ADMINISTRACYJNE
— Drugi termin przeglądu pojazdów mechanicznych. Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że drugi termin przeglądu pojazdów mechanicznych został przeniesiony z dnia 30-go kwietnia na dzień 2-go maja. Przegląd odbędzie się na placu Łukiskim.

ODCZYTY.

— Środę z dnia 1 maja wypelni pani Hanna Zahorska (Savitri) ciekawym odczytem o powieści sowieckiej.
Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— Z życia Związku Rezerwistów. W pierwszym kole Związku Rezerwistów odbyło się zebranie sprawozdawcze i wybory nowego zarządu. Prezesem został wybrany prok. Piotrowski, wiceprezesem — kpt. Lewkowicz, sekretarzem — Jaroszewicz, skarbnikiem — Furnal. Członkami zarządu zostali: Giczewski, Skórko i Haniewicz. Komisja rewizyjna: Wysocki, Pawlak, Komorowski, Chrysta i Rzezczycki.

Przy kole Nr. 2 został zorganizowany chór, który obecnie pod kierownictwem prof. Białobrzęskiego przygotowuje się do oficjalnych występów. Ponadto, przy tymże związku organizuje się orkiestra dęta.
Ważne zebranie członków T-wa „Lutnia”. Zarząd Wil. T-wa Muz. „Lutnia” podaje do wiadomości pp. członków, że dziś, we wtorek, 30 kwietnia r. b. o godz. 6-jej wieczór w sali prób Towarzystwa odbędzie się ważne zebranie członków powyższego Towarzystwa.
— Związek Pań Domu organizuje kurs robót szycielskich i na drutach. Początek kursu 6-go maja. Zapisy i informacje w sekretariacie Z. P. D., Zygmuntońska 18-3, w środę i w. i. i. poniedziałek 6. V., o godz. 11—13.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— Wyjazd prof. M. Birzyskiego. Dziś opuścił Wilno prof. uniwersytetu kowieńskiego Michał Birzyski, który bawił tu około dwóch tygodni.
RÓŻNE.
— Komitet jubileuszowy uczczenia XXX-lecia pracy artystycznej Władysława Szczawińskiego urządził w dn. 2 maja r. b. w salach hotelu „Georges” bankiet po spektaklu w „Lutni”. Zapisy przyjmuje dr. Smałowski w kancelarii teatru „Lutnia” od godz. 10 do 1 p. i. od 7 do 10 wieczorem. Koszt od osoby 6 zł.

WYPADKI.

— Drobný pożar. W dniu 28 b. m. w domu przy ul. Metropolitnej 3 w próżnym mieszkaniu Nr. 6 zapaliła się ściana i podłoga w łazience wskutek nadmiernej napalenia w piecyku. Straż pożarna ogień ugasiła. Straty nieznaczne.
— Nagły zgon b. funkcjonariusza P. P. Roman Jezioro, b. funkcjonariusz P. P. z Molodeczna, przybył w dniu wczorajszym do znajomego Michała Łukaszczyka (Popławska 17). Podczas kolacji Jezioro poczuł się źle, stracił przytomność i osunął się na ziemię. Zanim wezwano lekarza, gość już nie żył. Zwłoki zmarłego Jezioro zabezpieczono do dyspozycji władz prokuratorskich.
— Nędra pchnęła go do samobójstwa. Stanisław Michalski (Ponarska 43), znajdując się w ciężkich warunkach materialnych, w bramie tegoż domu wypił większą dawkę esencji octowej, połączonej z alkoholem. Michalskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego.
— Upadła ze schodów i połamała nogi. Joanna Nowakowska (Wilkomierska 66), z zawodu hotelarka, spadła ze schodów i połamała nogi. Odwieziono ją w stanie b. ciężkim do szpitala żydowskiego.
— Zaginięcie kierownika pociągów P. K. P. w Wilnie. Helena Kuszelewicz (Bracka 8) powiadomiła policję, iż mąż jej Mieczysław, lat 37, wyszedł przed kilku dniami z domu i zaginął w zagadkowy sposób. Policja za zaginionym wszczęła poszukiwania.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Populanka. Dziś o godz. 8 wiecz. komedia w 3-ach aktach Gajbrieli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej”. Ceny propagandowe.
Jutro o godz. 8 wiecz. „Moralność pani Dulskiej”.
— Najbliższa premiera w Teatrze na Populance. W piątek, dn. 3. V. odbędzie się premiera komedii Stefana Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran”.
Jednocześnie w przygotowaniu są dwie sztuki „Chory z urojenia” — Moliera, oraz „Ptak” — Szaniawskiego.
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś operetka Zeller „Szygar” z K. Dembowskim w roli tytułowej. Akt II-gi urozmaicają efektywne tańce tyrolskie.
Jutro, z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszono.
— „Rozwódka” — Jubileusz Władysława Szczawińskiego. Ogólnie lubiana operetka Leo Falla „Rozwódka” ukaże się po raz pierwszy w czwartek najbliższy, 2 maja, na jubileusz 30-letniej pracy artystycznej Władysława Szczawińskiego. Rolę tytułową odtworzy primadonna Teatru Poznańskiego, Marja Nochowiczówna.

Z za kotar studjo.

Wielka impreza sportowa Polskiego Radja. Oryginalną imprezą sportową lekkoatletyczną przygotowuje Polskie Radio na dzień 3 maja. Będzie to bieg narodowy naprzemian, który rozpocznie się jednocześnie we wszystkich ważniejszych ośrodkach lekkoatletycznych kraju na sygnał dany po przemówieniach oficjalnych przez mikrofon Rozgłośni Warszawskiej. Sygnał ten usłyszą zawodnicy przez głośniki, rozrzucone po całej Polsce, o godzinie 16-jej. Wyniki zawodów podane będą w ogólnopolskim komunikacie sportowym tegoż dnia.

Polskie Radio Wilno.

Wtorek, dnia 30 kwietnia.
6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.35: Muzyka. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00—8.05: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.03: Kom. met. 12.05: Koncert. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert ork. 13.50: Z rynku pracy. 19.55—14.00: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Płyty. 16.30: Chwilka pytań — pog. dla dzieci starszych. 16.45: Płyty. 17.00: Skrzynka P.K.O. 17.15: Koncert kompozytorski Lucji Droge-Schielowej. 17.50: Medycyna indywidualna i medycyna społeczna — pog. 18.00: Koncert Zespołu Revellersów pod dyr. Jerzego Świętochowskiego. 18.15: O hymnie państwowym — dialog Wandy Dobaczewskiej i dr. Władysława Arcimowicza. 18.30: Koncert reklamowy. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Płyty. 19.15: Ze spraw litewskich. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Płyty. 19.50: „O premijowej pożyczce inwestycyjnej”. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce? 21.00: Słodki Kawałeczek — operetka L. Falla. 22.30: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 22.45: Koncert. 23.00—23.05: Kom. met.

Środa, dnia 1 maja.
6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.50: Audycja Inniarska. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05—8.20: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12.03: Kom. met. 12.05: Koncert. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Płyty. 13.55—14.00: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert. 16.30: „Mama nie ma czasu” — odcz. 16.45: Arje i pieśni w wyk. Aleksandra Bielakowa. 17.00: Polityka Państw Europejskich po wojnie — odcz. 17.15: J. Brahms — Kwartet smyczkowy d-moll op. 55. 17.50: Życie pszczoły — odcz. 18.00: Arje i pieśni w wyk. Ireny Gierałkowskiej. 18.15: Wesoły skecz. 18.30: Ze świata radiowego. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Pieśni w wyk. Bronisławy Jaminówny. 19.02: Jak spędzić święto? 19.15: Przegląd litewski. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Koncert. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Fragment operowy. 20.15: Koncert symfoniczny. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce? 21.00: Koncert chopinowski. 21.30: Recytacje „Robotnik w poezji polskiej”. 21.40: R. Palestrina — Symfonia dziecięca. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Koncert życzeń (płyty). 23.00: Kom. met. 23.00—23.15: Audycja pogodna.

Sport.

SĄDOWA SPRAWA WIL. OKR. ZW. NARCIARSKIEGO.

Czasami dzieją się w sporcie rzeczy trudne do zrozumienia. Zachodzą nieraz fakty, które przy innych warunkach nie powinny były mieć miejsca.
Oto wczoraj Wil. Okr. Z. Narciarski otrzymał wezwanie na rozprawę, która odbędzie się 24 maja w Starostwie Grodzkim.

Chodzi o skocznię narciarską, którą wybudowano w roku ubiegłym na Antokolu. Jakoby nie została zatwierdzona pewna formalność w Magistracie, który przekazał sprawę do sądu starościńskiego.

Oskarżonym jest red. Jarosław Nieciecki, który był jednym z twórców skoczni narciarskiej. Nie wiemy jednak dlaczego oskarżenie skierowano na osobę p. Niecieckiego, a nie na prezesa, czy też na cały zarząd jak to jest zwykle praktykowane. Nie o szczegóły jednak nam chodzi a o meritum sprawy.

Zezwolenie na budowę skoczni Magi-

strat udzielił w porozumieniu z delegatami Wil. Okr. Z. Narciarskiego. Samorząd jak i Administracyjne władze wiedziały przecież doskonale, że skocznia się buduje, a na uroczystym jej otwarciu byli przedstawiciele miasta itd. Słowem o istnieniu skoczni wiadomo powszechnie.

Fakt podania do sądu jest bardzo wymowny. Przecież P. U. W. F., Miejski Komitet W. F. i P. W. w Wilnie subsydiowały budowę skoczni, a i Magistrat udzielił szeregu ułatwień, a tu tymczasem za przekroczenie biurokratyczne — sprawa sądowa.

Miejmy jednak nadzieję, że powyższą sprawą zainteresuje się bliżej p. prezydent miasta dr. W. Małeszewski i sprawę skieruje na umorzenie, a gdyby doszło jednak do rozprawy sądowej, to narciarze, nieprzesądając jej wyniku zostaną zniechęceni do pracy sportowej, a Wilno wystawi sobie niezbyt pochiebne świadectwo propagowania sportu.

Znachor, który udawał lekarza moskiewskiego

Na skutek skargi właścicielki folwarku Zarebinowo, gm. mikołajewskiej, P. Szwickiej, aresztowany został znachor Witkow Bazyli, który przez dłuższy czas podawał się za lekarza moskiewskiego i bezprawnie udzielał porad lekarskich. Witkow leczył jakiemiś ziołami i mieszanką

spirytusową, skutkiem czego kilku nastu jego pacjentów, rekrutujących się przeważnie ze sfer włościańskich, rozchorowało się, a dwie osoby ostatnio zmarły.

Witkow osadzony został w areszcie.

Chciwość ciężko ukarana.

Celem uzyskania asekuracji, 46-letni Paweł Guzdejew podpalił starą stodołę i chlew, znajdujący się we wsi Michniewskiej, gm. wiśniewskiej. Ogień przerzucił się na zabudowania mieszkalne, skutkiem czego pastwą płomieni padły dwa domy mieszkalne Guzdejewa i Świętowskiego lgnącego. Na wieść o podpaleniu zabudowań przez Guzdejewa, synowie Świętowskiego dotkliwie pobili podpalacza, a na dobitkę powiado-

moną policja aresztowała Guzdejewa.

KRONIKA POLICYJNA.

— Podejrany o przywłaszczenie. Zofia Skóratorowiczowa (Wiwulskiego 29) doniosła, że w dniu 24 b. m. przez nieostrożność wypadło jej z kieszeni swetra do jamy kloacznej pudełko biżansowe owinięte w chusteczkę, zawierające różną biżuterję oraz złote monety rosyjskie, ogólnej wartości 2.000 zł. Do czyszczenia jamy kloacznej zaważwała asenizatora Władysława Sienkiewicza, m-ca wsi Wierszuliński, gm. rzeszanieckiej, który część biżuterji odnalazł, część zaś ukrył. Sienkiewicza przytrzyma-

Listy do Redakcji.

W numerze „Dziennika Wileńskiego” 114 z dn. 27. IV. 1935 r., na str. 4-jej zamieszczona jest wzmianka o nadużyciach w Nadleśnictwie Wil.-Trokiem.

Faktycznie takiego N-ctwa niema, a natomiast jest samodzielne N-ctwo „Wilno”, którego to powyższa wzmianka dotyczy, oraz odrębne N-ctwo Troki, w którym wzmiankowane zajście nie miało miejsca. Wspólnym jest tylko powiat Wileńsko-Trocki.

Nadleśniczy (—) F. Wolczaski.

OFIARY.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Dla głodnych dzieci kara od T. i M. — 50 gr.

CASINO | DZIŚ PREMIERĄ, Nie przebij lecz, BOMBA
FLIP I FLAP
stworzył najnowszy cudowny film, ciekawszy i barwniejszy niż głośny „BRAT DJABŁA”
„BYLI SOBIE DWAJ HULTAJE”
„Trzy świnki”, „Kot w butach”, „Drewniany żołnierz”, „Króleswo Torturja” o „melowiznę, fantastyczne to tego arcydzieła. Nadprogram: Aktualja. Sens: 2, 4, 8 i 10 w

PAN | Dziś! Pierwszy Monumentalny Pod protektorem Akcji Katolickiej w Warszawie i w Wilnie
Historyczny Film Polski
PRZEOR KORDECKI
OBROŃCA CZĘSTOCHOWY
W roli tytułowej **KAROL ADWENTOWICZ**
W rol. gł. Władysław WALTER, Józef Śliwicki i Liljana Zielińska.
Nad program: Najnowsze aktualja i dodatek rysunkowy. Wobec wysokiej wartości artystycznej wejście na widownię tylko na początek seansów: 4, 6, 8 i 10. w dnle św. o 2-jej.

HELIOS | Wkrótce „ CZAR WIEDEŃSKIEGO WALCA”
Nie zapomnisz takiego filmu jak
RUMBA — TANCIE MIŁOŚCI
W rol. gł. Carole Lombard
George Raft.
W filmie udział biorą 2 słynne tancerki: kobieta o najpiękniejszych nóżkach Iris ADRIAN i najsłynn. gwiazda Ameryki MARGO.
Nad program: Aktualja.

LECZCIE SIĘ W ZDROJOWISKACH FRANCJI!!
słynnych na cały świat.
KOMFORT — ROZRYWKI — NISKIE CENY.
Od 15 maja do 30 września 20—30% zniżki na kolejach francuskich.
Informacji udziela:
OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH
Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-85 oraz Biura Podróży.

Gaz w każdym gospodarstwie domowym
Bez instalacji rur—Bez opłaty za licznik—Bez podatków
Amerykańska Kuchenka „WYGODA”
Benzynowo gazowa Patent Nr. 3131 i 4548
Opatentowana w kraju i zagranicą. Nie dymi — Tania w użyciu — Bezpieczna.
Wykonanie pierwszorządne — Prosta w konstrukcji.
Kuchenka „WYGODA” wydziela przy pełnym gazie 14000 kalorii, zwykły gaz 7000 kalorii, a okowita skażona 4000 kalorii.
Lekarz — Urzędnik — Rzemieślnik — Ziemianin i Mądra Gospodyni używają tylko kuchenki benzynowo-gazowe.
Jedna godzina palenia kosztuje zaledwie 9 — 10 groszy.
Nie wydziela ozonu, ani sadzy.
Informacji udziela i oferty wysła: Generalne Przedstawicielstwo na województwa Wileńskie, Nowogródzkie, Białostockie i Poleskie:
„POLSKI PRZEMYSŁ LUDOWY” CYRYLA BAYON — Wołkowysk
Przedstawiciele rejonowych, na poszczególne miasta i powiaty wyżej wymienionych województw poszukuje się.
Reflektanci muszą dysponować gotówką zł. 300. — na piecyki do odręcznej sprzedaży im oddane.
Pisemne zgłoszenia—z dołączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź—uprasza się.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-NEVROSIN”
Z KOGUTKIEM
KA ŚRODKIEM NA ŚCISNĄCIE BÓLE ZASTOSOWANIE:
BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BOLE ZĘBÓW
GRYPY, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE KŁOBYCZNE, STAWOWE, KŁOBYCZNE I T.P.
ZAMÓWIENIA KATALOŻY PROSZKI I ŚRODKI NA KOGUTEK SPRZEDAŻA (APTEKI)
LOKAL 2 SZOPY, frontowy na sklep, odpowiednio na ga- pracownie, lub miesz- dy. Mostowa 1, do- kanie. Tatarska 8. wiedzcie się u de- 222-0 zorcy.

Subtelne wzmocnienie toalety...

FORVIL PARIS
ELEGANCKIE PANIE W STOLICACH EUROPY UZYWAJĄ WODY TOALETOWEJ O WYRAFINOWANYCH TRWAŁYCH ZAPACHACH ZWYCH KWIATÓW 5 FLEURS FORVIL
SPRZEDAM
Nasiona poleca W. Weler, Wilno, Sadowa 8. Cenniki wysylam bezpłatnie. Ist. 1860 r. tel. 10-57.
Bona z syciem poszukuje posady na przycho- dząca. Referencje i świadectwa poważne, wymagania skromne. Wielka 27-3.

